Rok XI. Nr. 162 Sosnowiec, niedziela 14 czerwca 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1złoty w tekście50 gr „za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

wy- ...znie ... ul. Telef. 6-92, A... 4-97 Druk... Konto czekowe ... P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

B. P.

Maurycy Reiner

Kupiec i obywatel miasta Sosnowca

HONOROWY PREZES STOWARZYSZENIA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW M. SOSNOWCA PREZES POWSZECHNEGO POLSKIEGO ZWIĄZKU DROGISTÓW, ODDZIAŁ NA WOJEW. KIELECKIE, WSPÓŁZAŁOŻYCIEL I DŁUGOLETNI CZŁONEK ZARZĄDU ŻYD. DOMU STARCÓW W SOSNOWCU, CZŁONEK ZARZĄDÓW WIELU INSTYTUCJI SPOŁECZNYCH, FILANTROPIJNYCH I KULTURALNYCH

po krótkich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 69, zmarł dnia 13 czerwca 1936 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu Żałoby przy ulicy Prez. Mościckiego 41 na cmentarz żydowski nastąpi w niedzielę dnia 14 czerwca 1936 r. o godz. 2 pp. o czem zawiadamiają nieutuleni w żalu:

Córki, syn, synowa, zięciowie, wnuki i rodzina.

Dnia 13 b. m. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł

B. P. MAURYCY REINER

WŁAŚCICIEL SKŁADU APTECZNEGO W SOSNOWCU, PREZES POLSKIEGO POWSZECHNEGO ZWIĄZKU DROGISTÓW.

W zmarłym tracimy zasłużonego kolegę, który do ostatniej chwili pracował dla dobra naszego zawodu

POLSKI POWSZECHNY ZWIĄZEK DROGISTÓW W WARSZAWIE WOJEWÓDZKI ODDZIAŁ W SOSNOWCU.

Ś. † P.

ALEKSANDRA z KOZIOROWSKICH

I voto II voto

LEWANDOWSKA - PRZYKORSKA

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 12 czerwca 1936 r., przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z Ubezpieczalni Społecznej, przy ul. 3-go Maja do kościoła parafjalnego w Sosnowcu, nastąpi dnia 14 bm. o godz. 5 popołudniu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 8 rano. Po nabożeństwie wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZEK I RODZINA.

Kat wywrotowców niemieckich wymierza sobie sprawiedliwość na sali sądowej

Niebywałe zajście w toku wczorajszej rozprawy

Wczorajsza rozprawa przeciwko członkom NSDAB. minęła pod wrażeniem niebywałego zajścia, jakie rozegrało się pod koniec przesłuchiwania świadka Stanisława Uchera, st. wywiadowcy, policji z Powiatowej Komendy w Świętochłowicach, który przy zadawaniu pytań przez oskarżonych został napadnięty i uderzony przez osk. Moczygembę, spełniającego w NSDAB. rolę wykonawcy wyroków sądu kapturowego, a więc będącego „katem“ organizacyjnym.

Świadek Stanisław Ucher, zeznający w sobotę jako pierwszy, robi niezwykle dodatnie wrażenie.

Zeznaje bardzo spokojnie i widać, że jest bardzo dobrze zorjentowany co do działalności NSDAB. i roli poszczególnych członków. Daje odpowiedzi na pytania Sądu, prokuratora i obrońców jasne i stanowcze.

Świadek ten, jako referent dla spraw niemieckich w Powiatowej Komendzie Policji na powiat Świętochłowice, otrzymał w lipcu ubiegłego roku informacje konfidencjonalne o istnieniu na terenie tego powiatu i katowickiego tajnej organizacji niemieckiej pod nazwą NSDAB., której kierownikiem był Paweł Maniura z Nowego Bytomia,

jednak faktyczne kierownictwo tej organizacji znajdowało się w Niemczech.

Św. Ucher opisuje szemat organizacyjny, którego górę stanowiło kierownictwo okręgu, dalej szli kierownicy powiatowi a następnie kierownicy grup miejscowych. Opisuje przebieg przeciętnego zebrania i podkreśla poufność w traktowaniu spraw organizacji posuniętą tak daleko, że jedna grupa nie wiedziała o istnieniu drugiej. Świadek przytacza tekst przysięgi i podaje, że ponadto podawane były członkom 10 przykazań NSDAB. Prawdziwość tych wszystkich szczegółów uzyskanych w drodze konfidencjonalnej stwierdził później przy likwidacji.

Kierownictwo NSDAB. „Kreisleitung für Polnisch - Oberschlesien Kampfbund“ znajdowało się w Bytomiu a kierownikiem jego miał być niejaki Schmiding G. a jego pomocnikiem niej. Schröder.

Według instrukcji Maniury

członków do N. S. D. A. B. miano przedewszystkiem werbować z Jungdeutsche Partei

Jednakże z zachowaniem jak najdalej posuniętej ostrożności. Jak to było przestrzegane dowodzi tego przykład z placówką w Rudzie Śl., której kierownictwo zostało zawieszone za bezczynność a grupa rozwiązana za nieostrożne przeprowadzanie werbunku do NSDAB. Do rozwiązania tej grupy przyczynił się także fakt, że jeden z jej członków, Jan Zielonka naraził się władzom niemieckim przez nieostrożne postępowanie, bowiem w sposób natarczywy starał się uzyskać potwierdzenie ze strony władz niemieckich, że NSDAB. jest przez władze te uznana i w tym celu pisał nawet do ministra propagandy Göbelsa a ponadto skontaktował się z kierownikami NSDAB. w Katowicach niej. Urbankiem i Kurberem, przyczem ten ostatni, obywatel Rzeszy, miał być rzekomo samym kierownikiem „Kreisleitung der NSDAB.“ w Katowicach.

Zając utrzymywał stały kontakt z Politische Leitung NSDAB. w Bytomiu a w szczególności z urzędnikiem nem. policji Baronem, gdzie występował pod pseudonimem „Kampke“.

i Zając chwalił się, że za pośrednictwem biura Politische Leitung N.S.D.A.B. wysłał pierwszy raport pisemny o całym stanie organizacji do Hitlera z podaniem nazwisk założycieli, ważniejszych kierowników oraz wykazem miejscowości, gdzie istniały grupy. W Biurze tem osk. Styletz występował pod pseudonimem „Smolka“.

Duże wrażenia wywołało oświadczenie świadka, że Maniura polecił prowadzić członkom wywiad o wszystkich kierunkach życia politycznego a także co do dyslokacji policji.

Zająca wzywano na konferencje do Bytomia, w których uczestniczył delegat Politische Abteilung z Berlina, Borzucki, oraz komisarz niemieckiej policji politycznej Kozub z Bytomia.

W NSDAB. zbierano składki na „Blutfahne“ (krwawy sztandar), który według oświadczenia miał zostać poświęcony w Niemczech na projektowanym zjeździe NSDAB.

przez samego Hitlera

Świadek był obecny przy przesłuchiwaniu w toku likwidacji organizacji a kilku oskarżonych osobiście przesłuchał, m. in. osk. Moczygembę. Wszyscy zeznawali bez przymuszu, jedni przyznawali się zaraz, inni po przedłożeniu im dowodów, nieliczni zaś dopiero po konfrontacji z śp. Maniurą lub w czasie przesłuchania u sędziego śledczego.

Maniura zeznawał dobrowolnie bez jakiegokolwiek przymusu i wpłynęło na jego szczerość niewątpliwie zupełne zdekonspirowanie organizacji i znajomość przez władzę bezpieczeństwa całokształtu działalności.

Świadek odniósł wrażenie, iż zeznania Maniury w zupełności zasługują na wiarę i nie są przesadzone.

Po zakończeniu zadawania pytań przez Trybunał i prokuratora oraz obrońców, zgłosili się hurmem z pytaniami do świadka oskarżeni.

Po powrocie na miejsce osk. Zająca, przepchał się z tylnych ław „kat“ NSDAB. osk. Moczygemba, który za zezwoleniem Trybunału zwraca się do świadka z pytaniem:

— A mnie kto przesłuchiwał?

Świadek po wysłuchaniu pytania odwraca się w stronę stołu sędziowskiego i oświadcza:

— W toku pierwiastkowych dochodzeń oskarżonego Moczygembę przesłuchiwałem ja.

W tym momencie Moczygemba, niski przysadzisty młody mężczyzna, o szerokich barach i pełnej twarzy przy niesłychanie złośliwem spojrzeniu, **rzuca się z pięściami na odwróconego bokiem i niczego nie spodziewającego się wywiadowcę, którego ugodził w podbródek oraz drugą ręką w pierś.**

Momentalnie rzucili się przed Trybunał pełniący służbę posterunkowi, którzy oderwali Moczygembę od świadka i wśród ogromnego poruszenia wyprowadzają go z sali na zarządzenie przewodniczącego. Przewodniczący postanawia ukarać go dyscyplinarnie za niewłaściwe zachowania się przed sądem na 3 dni odosobnienia.

Wobec zachowania się Moczygemby przewodniczący dr. Arzt oświadcza, iż Sąd postanowił skasować oskarżonym widzenia z rodzinami, utrzymując narazie jeszcze dostarczanie żywności.

Następnie Sąd przesłuchał świadka Stanisława Gocala, przodownika służby śledczej w Chorzowie.

Wojciecha Waltera z Chorzowa, Huberta Hajeka z Chorzowa oraz sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach Romana Zdankiewicza.

Po ich zeznaniach rozprawa została przerwana do wtorku dn. 16 bm. godz. 9. Zeznawać będzie ostatnich dwuch świadków tak że w środę nastąpią przemówienia stron.

Podstawy nowego ustroju w Z.S.R.R.

PRZYWRÓCENIE PRYWATNEJ WŁASNOŚCI. — DWIE IZBY USTAWODAWCZE. — KOŚCIÓŁ ODDZIELONY OD PAŃSTWA. — ARMJA POSIADA CZYNNE I BIERNE PRAWO WYBORCZE.

Uchwalony przez C. K. W. Z. S. R. R. projekt nowej konstytucji sowieckiej składa się z13 rozdziałów. Najważniejsze postanowienia konstytucji przedstawiają się następująco:

Kołchozy otrzymują ziemię w wieczne władanie. Narówni z socjalistycznym systemem gospodarki zezwala się na prywatne władanie ziemią, oparte na pracy osobistej.

Obywatele mają prawo do osobistej własności, jak: domy, małe gospodarstwa i przedmioty osobistego użytku.

W skład ZSRR. wchodzi 11 republik związkowych, zamiast dotychczasowych 7.

Najwyższym organem władzy państwowej jest najwyższa rada ZSRR. (werchownyj sowiet), do której należy władza ustawodawcza. Najwyższa rada ZSRR. składa się z dwóch izb:

rady związkowej i rady narodowościowej.

Radę związkową wybierają obywatele według normy 1 na 300 tys. ludności. W skład rady narodowościowej wchodzą deputowani, wybrani przez najwyższe rady związkowych i autonomicznych republik oraz przez sowiety lokalne.

Najwyższa rada wybierana jest na okres 4 lat. Obie izby są równorzędne.

Sesje zwyczajne najwyższej rady zwoływane są dwa razy do roku.

Prezydjum najwyższe rady jest odpowiedzialne przed najwyższą radą ZSRR. Kompetencje prezydjum są bardzo szerokie. Wystarczy podkreślić, iż obejmują one zmianę najwyższego dowództwa sił zbrojnych ZSRR, w okresie między sesjami najwyższej rady,

prezydjum wypowiada wojnę, zawiera pokój, ratyfikuje umowy międzynarodowe etc.

Deputowani najwyższej rady Z. S. R. R. posiadają zagwarantowaną nietykalność osobistą.

Kościół ZSRR. oddzielony jest od państwa, a szkoła od kościoła.

Konstytucja gwarantuje swobodę wyznania oraz swobodę propagandy antyreligijnej. Zagwarantowana jest również swoboda słowa, prasy, zebrań i zrzeszeń.

Partja komunistyczna jest czołowym organem pracujących. Jest kierowniczym ośrodkiem („jadrom“) wszystkich organizacyj zarówno społecznych, jak i państwowych.

Obywatele ZSRR. mają zagwarantowaną nietykalność osobistą: nikt nie może być aresztowany inaczej, jak na podstawie decyzji sądu, lub rozporządzenia prokuratora. Zagwarantowana jest nietykalność mieszkań, tajemnica korespondencji.

Powszechna służba wojskowa jest prawem obowiązującem. Każdy obywatel po dojściu do lat 18-tu posiada czynne i bierne prawo wyborcze.

Wybory są powszechne, równe, bezpośrednie i tajne.

Armja posiada czynne i bierne prawo wyborcze.

Prawo wystawiania kandydatów posiadają organizacje społeczne, partyjne organizacje komunistyczne, związki zawodowe, spółdzielnie, organizacje młodzieży oraz organizacje kulturalne.

Trocki jedzie do Hiszpanji z cyklem odczytów

KOPENHAGA, 13.6. Do Oslo przybył Lew Trocki i zwrócił się z prośbą do ministra spraw wewnętrznych o udzielenie mu pozwolenia na wyjazd zagranicę.

Trocki otrzymał zaproszenie do jednego z państw europejskich, w którem zamierza wygłosić szereg odczytów. Nie ulega żadnej wątpliwości, że krajem tym jest Hiszpanja.

Mimo protestów komunistów norweskich, minister spraw wewnętrznych udzielił Trockiemu żądanych wiz

Djamenty na ulicy

BRUKSELA, 13.6. Trwający od kilka dni strajk robotników w szlifierniach djamentów w Antwerpji, zaczyna przybierać coraz ostrzejszą formę.

Część robotników, nie czekając na zakończenie pertraktacyj, przystąpiła wczoraj do pracy. Zwolennicy strajku dowiedziawszy się o tem, wtargnęli do kilku czynnych szlifierni, pobili łamistrajków i zaczęli wyrzucać djamenty na ulicę.

Przed szlifierniami momentalnie zebrały się tłumy, tratując i wydzierając sobie cenne kamienia.

Straty właścicieli szlifierni są olbrzymie, gdyż napastnicy wyrzucili m. in. kilkadziesiąt kamieni dużej wartości.

Dobieszowice -- wyraz skrajnego bezrobocia i niezwykłej ruchliwości społecznej

Specjalny reportaż „Expresu Zagłębia“

Dobieszowice, niewielka wioska tajemniczych legend z czasów zamierzchłych i dawnych zabytków historycznych oddalona jest o półtora kilometra na północ od Bobrownik. Na tle ciemnego lasu i falujących wokół zbóż bielą się w stylu Mickiewiczowskim „na pagórku niewielkim“ zabudowania dworskie, obok których rozciągają się czerwone domki robotnicze.

Skądże ten robotniczy charakter osiedla, skoro brak tu jest dymiących kominów i dudniących maszyn, a wokół rozpościerają się tylko uprawne pola, łąki i lasy?

Przyczyn przeobrażeń wsi trzeba szukać w pierwszym rzędzie na podłożu społecznym i na tle rozwoju zjawisk natury gospodarczej w Zagłębiu oraz na G. Śląsku. Bezsprzecznie na kształtowanie się warunków życiowych wsi miał i napewno będzie mieć duży wpływ dwór dobieszowicki, w stronę którego coraz częściej rzucane są spojrzenia miejscowej ludności.

PRZYJRZYJMY SIĘ TEMU DWORKOWI ZBLISKA.

Wylot ul. Kościuszki przecina cały dworek na dwie części. Po jednej stronie ulicy znajduje się siedziba administratora i zabudowania gospodarskie jak: obory dla 70 sztuk bydła, stodoły wraz ze szpichlerzem i stajnie Na środku placu stoi kamienna studnia, obok której spaceruje kilka utytłanych w błocie świń, stado indyków i kur. Wejścia strzeże stróż. Po drugiej stronie ulicy widać kamienny budynek z łamanym dachem gontowym, który niegdyś był siedzibą rodziny książęcej, dziś przeznaczony jest dla służby dworskiej, przy nim kancelarja i w sąsiedztwie warsztaty obstawione narzędziami rolniczemi. Obok otwartej naoścież bramy wyczekują na wypłatę w pozycji siedzącej robotnicy wiejscy.

Znajdujemy się w kancelarji dworskiej, jedynego zameczyska w Zagłębiu, utrzymanego w stanie używalności.

Mury dawnego zamku dochodzą do dwóch metrów grubości. Są tu ślady kaplicy, w której rozbrzmiewały pieśni wieczorne, a pod powierzchnią ziemi kryje się tajemniczy loch. Jest on dotąd niezbadany. Fama głosi, że łączy Dobieszowice ze Świerklańcem, tymczasem jest przypuszczenie, że biegnie on do Piekar na G. Śląsku. Dokładnych informacyj o przeszłości dworku, mimo najszczerszych życzeń inż. Krajewskiego, administratora majątku, nie możemy uzyskać ponieważ brak jest odpowiednich dokumentów.

Pierwszym właścicielem dworu miał być opolski książę Dobiesław, od nazwiska którego przyjęła się nazwa wioski.

Z ważniejszych dokumentów są plany wsi z 1853 r., wykazujące stosunek pańszczyźnianego chłopa do właściciela dworu K. Zalasowskiego Załączone są wykazy, jakie zobowiązanie ciążyły na mieszkańcach Dobieszowic od „nadanych“ im gruntów. Ślady t. zw. „wieczystej dzierżawy“ przetrwały do niedawna. Zlikwidowano ją w stosunku do dwóch rodzin Pitasów i Cabanów dopiero w 1927 r. Przed 50 laty dworek zakupił książę niemiecki Donnersmark. Ponieważ za okupacji rosyjskiej obcym poddanym robiono wstręty, stworzona została spółka akcyjna, której główna siedziba obecnie znajduje się w Świętochłowicach.

Majątek dworski, obliczony na 280 mórg ziemi ornej oraz 500 mórg lasu posiada trzy nadania górnicze.

Tereny wyposażone są nietylko w węgiel ale i rudy cynkowe. Przeprowadzone badania wykazały, iż węgieł znajdują pod samym wierzchem. Wydobycie jego nie kalkuluje się narazie ponieważ przeszkadzają kurzawy.

W ub. roku p.Neugebauerowa wybudowała kopalnie na polach włościańskich pod Wymysłowem lecz spowodu braku odpowiednich urządzeń technicznych musiała kopalnię zamknąć, ponosząc duże straty.

Należy nadmienić, iż dwór dobieszowicki zachował poczęści dawne tradycje między innemi przy wynagradzaniu służby, składającej się z 30 osób.

Z tytułu „ordynacji“ wypłaca się wyrobnika dworskiego w naturaljach. Na każdą głowę przypada 13 metrów zboża rocznie oraz 10 zł. miesięcznie.

95 PROCENT BEZROBOTNEJ LUDNOŚCI.

Dobieszowice liczą 2tys. ludności. Są to przeważnie zredukowani robotnicy zakładów przemysłowych na G. Śląsku oraz w Zagłębiu. Niegdyś trudnili się uprawą roli i pracą najemną we dworze. Za pracę swą byli nędznie wynagradzani przez swych chlebodawców. To też kiedy nastąpił rozwój w przemyśle wszyscy mieszkańcy porzucili pracę na roli i udali się jej szukać w podziemiach kopalni górnośląskich.

To był okres najwspanialszy w życiu wsi.

Zakwitł dobrobyt i dostatek. Budynki robotnicze wyrastały, jak grzyby po deszczu.

Z chwilą wybuchu wojny światowej spowodu braku aprowizacji na G. Śląsku, większa część robotników przerzuciła się na kop. „Jowisz“ w Wojkowicach Kom., kontynuując nadal swoją pracę. Dopiero ostatnie lata przesilenia gospodarczego i zastój w przemyśle spowdowały, że 95 proc. mieszkańców znalazło się bez pracy.

412 mórg ziemi nie może wyżywić około 2 tys. mieszkańców.

Karłowate gospodarstwa rozdrabniają się z każdym rokiem. Jako przykład może posłużyć rodzina najstarszego we wsi mieszkańca, 90-letniego Jana Kańtocha,

który doczekał się 7-ro dzieci, 30 wnuków i 12 prawnuków.

Wieś znalazła się w trudnem położeniu materjalnem. Dwór zatrudnia sezonowo tylko około 50 bezrobotnych, kiepsko ich wynagradzając.

— Moja córka zarabia 1 zł. na dzień — informuje mnie jeden z mieszkańców. Pracuje od godz. 5 rano do 7 wiecz. i ma tylko godzinę przerwy obiadowej. Z czego tu na życie, opał i ubiór?

Wieś czuje, że jest jej coraz ciaśniej. Zaczyna szukać nowych dróg wyjścia. Robi nawrót do roli.

Dobieszowice widzą naprawę swej sytuacji w przeprowadzeniu racjonalnej reformy rolnej. W piśmie wystosowanem w kwietniu br. do komisji ziemskiej i reform rolnych w Kielcach wieś domaga się przeprowadzenia komasacji gruntów wiejskich oraz parcelacji majątku dworskiego Dobieszowice. Uwłasnorolnienie rozparcelowanego dworu projektuje się przeprowadzić nie drogą radykalnego wywłaszczenia bez odszkodowania, lecz przez długoletnią spłatę zobowiązań przy pomocy Banku Rolnego.

Ta kwestja agrarna wysuwa się na czoło zagadnień wsi i od stopnia jej realizacji zależy dalszy byt Dobieszowic.

JAK WYGLĄDA ŻYCIE SPOŁECZNE

Społeczeństwo Dobieszowic posiada dużo cech ludu górnośląskiego. Objawy tego można zauważyć przy pierwszem zetknięciu się z mieszkańcami wsi. Strój, mowa i życie organizacyjne. Pod względem organizacyjnem rzadko która wieś dorówna Dobieszowicom.

Przedewszystkiem świetnie rozwinął się tu ruch spółdzielczy.

Istniejąca od 1909 roku spółdzielnia spożywców „Pomoc“ liczy 460 członków. Posiada pięć sklepów: dwa spożywcze, jeden rzeźniczy i piekarnię. Jak mówi prezes zarządu spółdzielni p. J. Magiera, mamy zaspokojone wszystkie potrzeby pierwszorzędnym towarem i po cenach konkurencyjnych. Dlatego też istnieją we wsi tylko dwa czy trzy sklepy prywatne, które utrzymują się dzięki temu, że udzielają kredytów.

W ub. r. spółdzielnia miała 154 tys. złotych obrotu i 4200 zł. nadwyżki.

Członkom zwrócono dwa proc. dywidendy od zakupów. Spółdzielnia zatrudnia stale 13 osób. Kultywowaniem idei spółdzielczej wśród młodzieży zajmuje się Spółdzielcze Koło Oświatowe przy Spółdzielni. Koło liczy 70 członków i ma zorganizowane następujące sekcje: muzyczną (dwie orkiestry: smyczkowa i mandolinistów), sceniczną, dyskusyjną, dwa chóry męski i mieszany oraz bibljotekę liczącą około 500 tomów.

S. K. O. utrzymuje się z różnych imprez i subwencji spółdzielni, która wynosi 5 proc. od czystej nadwyżki. Do żywotniejszych organizacyj należy zaliczyć straż ogniową z prezesem ks. B. Pieńkowskim i nacz. Fr. Szczerbą na czele, koło gospodyń wiejskich, związek strzelecki, koło górników, związek harcerski, D. K. S., K. S. M. i samoistna orkiestra pod dyr. p. Fr. Wolnego.

B. P-k.

TA OSTATNIA NIEDZIELA...

Na targach katowickich

W myśl zakreślonego przez Dyrekcję Targów Katowickich programu — w niedzielę, dnia 14 bm. w późnych godzinach wieczornych nastąpi zamknięcie tej jedynej handlowej imprezy na Śląsku, zakrojonej na wielką skalę i będącej ważnym czynnikiem w ożywieniu życia gospodarczego dla Śląska, Zagłębia przemysłowego i całej Polski.

Dziś zakończenie Targów Katowickich jest najdogodniejszym momentem do poczynienia zamówień, odebrania zamówionych towarów oraz nawiązania trwałego kontaktu handlowego z wystawcami.

W ostatni dzień tegorocznych Targów Katowickich, wszyscy którzy do tej pory nie zwiedzili ich winni to uczynić, gdyż wyniosą z Targów prócz miłych wrażeń — duże korzyści — zapoznając się z wyrobami krajowemi z różnych dziedzin przemysłu, rzemiosła, artystycznych wyrobów ludowych i różnorodnej wytwórczości.

Wszyscy więc spieszmy na Targi Katowickie, bowiem mimo krążących uporczywie wersji na temat przedłużenia Targów Katowickich — donosimy, iż Targi nieodwołalnie będą zamknęte 14 bm.

Dzisiaj na Targach Katowickich rendez - vous całego Śląska i Zagłębia przemysłowego!

Korzystajmy wszyscy z ostatniej i jedynej okazji!

Tętno chwili

OKÓLNIK SWOJE A BIUROKRATYZM SWOJE

W związku z nowym okólnikiem ministerjalnym, zalecającym szybkie załatwienie patentów jeden z naszych czytelników donosi jaki jest skutek takich okólników:

„Pozostały puste słowa, i bezowocne okólniki — biurokcja trwa.

Przytaczam jeszcze jedną ofiarę biurokracji — emeryturę. Z opowiadania jednego z wielu — petenta, dowiedziałem się prawdy co robi biurokracja. Otóż, ók petent stara się o emeroturę przeszło dwa lata. Dołożył wszelkich staran i najmożliwsze dokumenty, nawet przecinki i kropki były na swoim miejscu, a jednak coś nowego odnajdywało się, by sprawę odłożyć uzupełnić. Nareszcie „dogodzono“ urzędowi i sprawa poszła w ruch i to niebyle jaki — żółwi! Mijają dnie, tygodnie, miesiące nawet lata, a petent ani słówka odpowiedzi— bo sprawa nabiera mocy prawnej. Petent, który zwolniony z pracy z powodu utraty zdrowia, pozbywa się wszystkich oszczędności i o zgroze nawet świętych obrączek ślubnych, by nakarmić głodne dzieci, czeka cierpliwie łaskawej odpowiedzi. Nareszcie odpowiedź nadeszła po roku, a ponieważ doktorzy badający ułomności fizyczne petenta, niepogodzili się między sobą — jeden twierdzi, że chory drugi że zdrowy i sprawa oparła się na Województwie Kieleckiem. Petent czeka dalej i znów mijają dnie, tygodnie miesące już minął rok, ale tym razem jeszcze nie ma odpowiedzi. „Kielce“ uparcie milczą, im się nie spieszy, mają nawał pracy a zresztą petnt ma czas, poczeka. Petent czeka, bo musi. Może nadejdzie taki błogosławiony dzień, aż zmiłują się nad biednym obywatelem i z „łaski“ swojej nareszcie uwzględnią prośbę.

Proszę pomyśleć — rok, to jeszcze niewiadomo, czy rok — może jeszcze rok będzie czekał petent na „łaskawą“odpowiedź z Kielc na swą prośbę, która nietylko nabrała mocy prawnej, ale pożółkła od leżenia nie na 12 piętrze, 366-tym okienku, 52 pokoju— lecz na parterze w pierwszym okienku i w pierwszym pokoju w pokątnej szafie na dole“.

Z TYGODNIA

Jubileusz bombki -- Ozdóbka z ulicy 3-go maja -- Promotor motoryzacji -- O czem minister nie mówił

Niedługo święcić będziemy w Sosnowcu jubileusz setnej bombki, rzuconej „w tajemniczych okolicznościach przez niewykrytych dotąd sprawców"...

Bo to niby zaczęło się od zamachu na drukarnię naszego wydawnictwa, potem przyszły dwa inne zamachy a onegdaj „zaszczycono" bombką dom przy ulicy Piłsudskiego.

Wypadałoby tutaj pogratulować sprawności pewnych organów publicznych...

* * *

Przechodząc ulicą 3-maja w Sosnowcu, obok sparszywiałego od brudu płotu, okalającego nowowznoszony budynek urzędu pocztowego, snuje człowiek mało budujące refleksje na temat realizowanych w Polsce zapowiedzi i pyta się siebie: Jak długo jeszcze ten obszarpaniec tam będzie sterczał?

Na 1-go maja rb. miała być ta „ozdóbka" gotowa, a tu już czerwiec w pełni...

A wiecie dla czego?

Bo poleciano na najtańszą ofertę budowlaną pana Weinzihera z Będzina. Tymczasem przysłowie mówi: „Za tanie pieniądze psy mięso żrą".

Nie trzeba brać tego dosłownie, tylko w przenośni, bo poczta wykańcza swą nową siedzibę własnym przemysłem. Pan W. nie jest w stanie tego zrobić, bo mu urząd skarbowy zajął jedną z należnych od poczty rat budowlanych za zaległe podatki.

I tu tkwi właśnie ten słodki rodzynek zdolności konkurencyjnej, bo jak się zalega z podatkami, to można być tańszym od innych. To jasne i nieskomplikowane. Tylko rezultat często się komplikuje.

* * *

Wszystko to jednak fraszka wobec posmaczku jaki budzi warszawska afera autobusowa z jej promotorem inż. Podhorodeńskim na czele. Czytaliście o tem na naszych łamach, jak to wysoki urzędnik ministerstwa komunikacji, właśnie ów pan Podhorodeński, brał od lat łapówki, wysługując się typami z pod ciemnej gwiazdy w „wyrabianiu" koncesyj.

I jak na ironję, taki obwieś piastuje funkcje sekretarza specjalnie powołanej komisji, która palący problem motoryzacji ma rozwiązać ku pożytkowi kraju. Rzecz się ma identycznie jak z tym wilkiem, któremu powierzono pilnowanie stada owiec.

W życiu niema potrzeby się niczemu dziwić, bo w każdej sytuacji jest jakaś istotna przyczyna. A ponieważ w ostatnich latach ludziska w Polsce to jedynie dla tego właśnie, że tych się wielu rzeczom wydziwić nie mogą, przyczyn nagromadziło się zbyt wiele...

* * *

Wicepremjer Kwiatkowski w swem ostatniem ekspose, poza melodyjnym zwrotem o przyszłorocznej pożyczce wewnętrznej na cele inwestycyjne, dla potwierdzenia dowodów wzrostu konsumcji zacytował m. in. wzrost spożycia spirytusu o 9 tysięcy hektolitrów w I kwartale rb. w porównaniu do tegoż okresu ub. roku.

Istotnie — wzrost dobitny. Zapewne potwierdzić to mogą areszty policyjne po notowanych w społeczeństwie skutkach. Pije się niezgorzej. Weseliska i zaręczyny odbywają się przy wcale owocnych rękoczynach i pokłosiu pokłótych nożami. Bo gdy człowiek sobie podchromoli...

Daleko przyjemniej słuchałoby się przeto statystyk, głoszących o wzroście konsumcji mleka, masła i mięsa, ale o tem minister nie mówił.

CYK.

Zbliżają się wakacje

Egzaminy w szkoładh dobiegają końca. Wielkiemi krokami zbliża się okres wakacyj.

Wszyscy oczekujemy tej chwili z niecierpliwością, ale i z troską. Bo choć czas to pieniądz, a czasu nam podczas wakacyj nie zbraknie, to jednak na opędzenie kosztów, związanych z niemi, potrzebna nam jest gotówka i sam czas nie wystarczy.

Kto posiada wystarczające oszczędności, ten troszczy się tylko o to, jak je najprzyjemniej w wolnych chwilach użyć; ten jednak, kto musiał wydatkować wszystkie swoje dochody — ma poważny kłopot ze zdobyciem potrzebnych środków.

Problem ten znajdzie łatwe rozwiązanie dla wielu osób, grających na trzydziestej szóstej Loterji Państwowej. W rozpoczynającym się 18 b. m. ciągnieniu pierwszej kasy, wylosowanych będzie trzynaście tysięcy wygranych, a śród nich znajdujemy po jednej wygranej w wysokości stu tysięcy, pięćdziesięciu tysięcy, dwudziestu tysięcy złotych, cztery wygrane dzienne po dwadzieścia pięć tysięcy zł., pięć po dziesięć tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy i t. d. A wszak już kilkusetzłotowa wygrana może zaważyć na szali naszych kłopotów przedwakacyjnych.

Spróbujmy więc szczęścia i śpieszmy się z nabyciem losu, bo czasu pozostało niewiele.

Bomba w mieszkaniu przy ul. Piłsudskiego 48

Onegdaj późnym wieczorem mieszkańcy Sosnowca poruszeni zostali wiadomością o wybuchu bomby w jednym z domów przy ul. Piłsudskiego.

Jak się okazało nieznani sprawcy wrzucili petardę do mieszkania niejakiego Majera Gelibtera, zamieszkałego przy ul. Płsudskiego 48.

Petarda o dużej sile wybuchowej według zeznań domowników wrzucona została do przedpokoju przez lufcik nad drzwiami.

Wskutek wybuchu zranionych zostało pięć osób, a mianowicie: właściciel mieszkania Gelibter, służąca, szwagier Gelibtera — Melchjor i jeszcze dwóch członków rodziny. Pozatem zdemolowane zostało częściowo mieszkanie.

Detonacja zaalarmowała mieszkańców i niebawem na miejscu wybuchu zebrały się tłumy ciekawych. Wezwano nawet pogotowie, gdyż przypuszczano, że rany są ciężkie. Po opatrzeniu rannych przez lekarza pozostawiono wszystkich na dalszej kuracji w domu.

Sprawcy podrzucenia petardy przez nikogo nie zauważeni zbiegli.

Przybyła na miejsce policja rozpoczęła śledztwo, którego wyniki nie są narazie znane.

Zaznaczyć należy, że przebywający w mieszkaniu Gelibtera, jego szwagier Melchjor był swego czasu wydawcą sjonistycznego pisma w Zagłębiu.

Kurja biskupia wyraziła zgodę na przeniesienie kapliczki będzińskiej

W Będzinie obok dworca kolejowego stoi od dziesiątków lat mała murowana kapliczka. Kapliczka ta, jak zdołaliśmy stwierdzić, nie ma specjalnego znaczenia historycznego, ma ona tylko swoją tradycję legendarną oraz pamiątkową.

Ufundował tę kapliczkę jeszcze przed powstaniem jeden z zamożniejszych na owe czasy obywateli Będzina niejaki Kapuścik. Tuż przy kapliczce znajdował się podobno cmentarz. O prawdopodobieństwie istnienia tem cmentarza świadczy choćby to, że kilka lat temu w czasie przeprowadzenia kanalizacji znaleziono tam kości szkieletu ludzkiego.

Dziś po zgórą 70 latach kapliczka ta znajduje się w mocno zniszczonym stanie, a zewnętrzny jej wygląd również mocno szpeci miasto.

Magistrat układając obecnie w tem miejscu nową jezdnię kostką granitową zamierza kapliczkę tę zupełnie usunąć względnie ustawić nową na sąsiednim placu.

Przeniesitnie kapliczki na inne sąsiednie miejsce pozwoliłoby magistratowi przy obecnie prowadzonych robotach odpowiednie uregulować ulicę i powiększyć jezdnie i chodniki, a co najważniejsza ta część miasta przy dworcu zyskałaby dużo na estetycznym jej wyglądzie

W związku z tą sprawą dowiadujemy się, że kurja biskupia zgodziła się na przesunięcie tej kapliczki, na przeszkodzie jednak w zrealizowaniu tego projektu stoi podobno uparcie, niektórzy zacofani w swych zapatrywaniach mieszkańcy Będzina.

Magistrat, dysponując zgodą kurji biskupiej, winien zatem wybudować nową kapliczkę w miejscu, które będzie dla planu regulacyjnego miasta najodpowiedniejsze.

Kop. Lipno przystępuje do pracy

Onegdaj kopalnia „Lipno" w Łagiszy przejęta została przez nowych dzierżawców i podpisana została umowa rejentalna.

Już w poniedziałek zatrudnienie znaleźć ma około 15 robotników. W miarę postępu prac przyjętych zostanie więcej robotników.

Dzierżawcami kopalni są pp.: dr. Stefan Bogusławski, Adam Łatkowski i Wit Kocur.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 14 czerwca.

8.00 Sygnał czasu i pieśń 8.3 Audycja dla wsi 8.18 Katowice i Łódź nadaja programy lokalne. 8.45 Dziennik poranny 8.55 Programy lokalne. 9.00 Transmisja Nabożeństwo z kościoła garnizonowego św. Katarzyny (z Torunia) 10.30 Programy lokalne. 11.57. Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa 1203 Poranek muzyczny 14.30 Prowadźmy rachunkowość w gospodarstwie 14.40 Programy lokalne 16.30 Reportaż sportowy. 17.00 1000 taktów muzyki 17.43 Wielk teatr wyobraźni 19.55 Co czytać 20.10 Przegląd polityczny 20.10 koncert chorów 21.00 Na wesołej lwowskiej fali p. t „Gramy w zielone 21.30 Recital fortepianowy 22.00 Tenisowe mistrzostwa Polski 2.220 Wiadomości sportowe 22.30 Muzyka lekkta i taneczna 23.00 Program lokalny w Warszawie.

KATOWICE.

Niedziela 14 czerwca.

8.18 Uprawa popionów — pogadanka rolnicza 8.30 Piosenki wojskowe (płyty) 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Transmisja Nabożeństwo 10.30 Koncert orkiestry Mandolinistów „Halka" 11.45 Co słychać na śląsku 14.30 Orkiestra gra (płyty) 15.10 Koncert reklamowy 15.30 Soliści na instrumentach dętych (płyty z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 14 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstaja zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Programy lokalne, 7.20 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10. Audycja dla poborowych. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka w wykonaniu zespołu Salonowego Pawła Rynasa. 1.250 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Programy lokalne 13.05 Dziennik południowy 13.15 Przerwa dla Krakowa, Lwowa i Torunia 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 W co się będziemy bawili? 16.00 Koncert popularny 17.30 Recital skrzypcowy. 18.00 Programy lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Audycja strzelecka 19.30 Wizyta u Kalmana 20.30 „Nasza tytułomania — feljeton Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert 21.30 Recital śpiewaczy 22.00 Wiadomości sportowe 22.45 Programy lokalne 23.00 Program lokalny w Warszawie.

WIZYTA W OJCZYŹNIE SZEWCÓW CHAŁUPNIKÓW

Wolbrom - małe, dziewięciotysięczne miasteczko. leżące między Miechowem, Olkuszem i Zagłębiem Dąbrowskiem, zupełnie słusznie nazywane jest stolicą chałupnictwa szewskiego w Polsce. Stwierdza to choćby ten jeden fakt, że naniespełna 9 tysięcy mieszkańców — aż 3 tysięcy ludzi trudni się szewstwem! W Wolbromiu buty kują nietylko mężczyźni, ale kobiety i dzieci. Miasteczko to liczy całą masę warsztatów, prowadzonych przez „mistrzów" liczących sobie 15 lat i zatrudniających „terminatorów" — dzieci 10—12 letnich. Stolicę tę odwiedził redaktor Wacław Śledziński, który dzisiaj o godz. 15-ej mówić będzie przed mikrofon rozgłośni katowickiej Polskiego Radja o swoich spostrzeżeniach i wrażeniach z tego niesamowitego miasta. Redaktor Śledziński wygłosi żywy reportaż p. t. „Wizyta w Ojczyźnie szewców i chałupników.

Z DZIAŁALNOŚCI Z. P. O. K. W SIEWIERZU.

Istniejący od kilku lat Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Siewierzu wykazuje coraz bardziej witalną potrzebę istnienia. Obecnie liczy 30 członkiń ale biorąc, pod uwagę szczególne warunki lokalne, to liczba dość pokaźna. Czynność jego jest wszechstronna i ożywiona. Prócz pracy kulturalno społecznej, Oddział prowadził akcję dożywiania biednej dziatwy szkolnej i z przedszkola. W ciągu 48 dni zimowych 40 dzieci otrzymało obiady z 2-ch dań i porcji chleba. Wydano 365 obiadów. Sporo radości sprawiły dzieciom podarki na „Święcone"

Fundusze na te dary oddział zebrał bądź to od miejscowego społeczeństwa, bądź też z urządzanie imprez dochodowych, a częściowo od Par. Komitetu (263 zł.) Z tą kadencją rozpoczyna, a zarazem rozszerza pracę Swą Zarząd w następującym składzie: Przewodnicząca: Anna Słabiakowa, wiceprzewdoniczaca: St. Zielińska Skarbniczka. E. Mielnikówna, Sekretarka. W. Skorupska. Ref. prasowa: C. Jeziorska. Ref. wych. obyw. J. Młodyńska Ref. Opieki m. i dz. St. Micińska

Zastępczynie Janina Zuchowa i N. Klossówna.

EXPRES LITERACKI

P. Rzymowski odpowiada...

Zjazd „pracowników kultury we Lwowie“, którego jawnie bolszewickie demonstracje skierowały uwagę prasy i opinji publicznej na podziemną działalność emisarjuszy bolszewickich, grasujących wśród naszej inteligencji, skłonił wszystkie dzienniki do zajęcia się osobami, które „zaszczyciły“ zjazd lwowski swą obecnością.

I. K. C. pisze następująco:

„Najwięcej komentarzy wywołał fakt obecności na zjeździe znanego publicysty obozu pomajowego, członka Polskiej Akademji Literatury, p. Rzymowskiego. Warto zaznaczyć, że cała prasa bez różnicy przekonań (z wyjątkiem naturalnie pism socjalistycznych) ostro skrytykowała zjazd, przyczem podkreślić wypada, że „Polska Zbrojna“ wyraźnie wypowiedziała zdziwienie co do obecności p. Rzymowskiego, oczekując sprostowania. „Gazeta Polska“ natomiast pominęła w swych sprawozdaniach i atakach obecność p. Rzymowskiego, podczas gdy organ tego akademika „Kurjer Poranny“ wogóle otoczył się milczeniem.

Obecnie p. Rzymowski zamieszcza w „Kurjerze Porannym“ oświadczenie w formie ataku, skierowanego przeciw dziennikom narodowo - demokratycznym i konserwatywnym.

„Zaznaczając na wstępie, że nigdy nie cieszył się sympatją tych sfer, pisze p. Rzymowski:

„Na zjeździe lwowskim, któremu głośną reklamę zrobiła dopiero prasa endecka, byłem obecny jako gość, który odpowiedzialności zań ponosić nie może już choćby dlatego, że nie zna całości jego przebiegu... Jeśli chodzi o „kongres pracowników kultury“, to mam prawo przypuszczać z tego fragmentu, jaki poznałem, że nawet organizatorzy i gospodarze jego mają mu wiele do zarzucenia“.

Jak na usprawiedliwienie obecności na zjeździe, gdzie śpiewano jako oficjalny hymn „internacjonał“, gdzie pozdrawiano się bolszewickiem podniesieniem pięści, gdzie życzono sobie nawzajem „do zobaczenia w czerwonej Warszawie“ — długie wywody p. Rzymowskiego wydają się dziwnie bezreściwe i mało przekonywujące. W szczególności np. twierdzenie, jakoby „prasa endecka“ zrobiła zjazdowi reklamę i wogóle postawienie całej sprawy na płaszczyźnie polemiki z „obszarnikami“ i „endekami“, trąci zwykłą demagogją. Bo chyba ani pułkownikowska „Gazeta Polska“, ani organ sfer wojskowych „Polska Zbrojna“ nie są pismami endecji obszarników lub innych „krwiopijców“ proletarjatu.

Antoni Abraham, wielki patron... z ludu kaszubskiego

Jednym z wodzów ludu kaszubskiego, przeżywającego tragiczne chwile w czasach niewoli i dążącego własną drogą do odzyskania niepodległości i dostępu do morza, był śp. Antoni Abraham, wielki działacz niepodległościowy. Żyje on dotychczas w pamięci i sercu ludu kaszubskiego, a zasługuje na to, aby jego działalność, poświęcenie i cierpienia znane były również szerokiemu ogółowi dla sprawiedliwej oceny tych wszystkich, którzy trwali i wytrwali, dla zrozumienia przeogromnej walki duchowej, która, tak jeszcze niedawno, rozgrywała się na ziemi kaszubskiej pomiędzy wrogim i silnym żywiołem germańskim, a biednym i o wiele słabszym ludem kaszubskim.

Abrahamowi głównie zawdzięczamy, że na Kaszubach, mimo groźnego ucisku pruskiego, rozbrzmiewał język polski i kaszubska gwara. Abraham ten nawskroś prawy, czysty i szlachetny człowiek, idealny typ polaka — walczył zwycięsko o przyłączenie ziemi pomorskiej do Polski, on wreszcie ubiegał się również w kraju o port gdyński — nie żądając dla siebie nigdy chwały czy zaszczytów.

Celem umożliwienia jaknajszerszym warstwom społeczeństwa polskiego zapoznania się z życiem i zasługami tego wielkiego patrjoty polskiego i bojownika o niepodległość, „Polski Związek Zachodni“ wydał ostatnio pracę dr. Władysława Pniewskiego pt. „Antoni Abraham“ (1869 — 1923), obejmującą 38 stron druku. Niska cena (1 zł) bardzo ładnie wydanej broszury uprzystępni niewątpliwie szerokim rzeszom czytelników nabycie książki.

Podróż do kresu nocy

Niektórzy krytycy francuscy nazywają p. Celine'a współczesnym Zolą. Jego „Podróż do kresu nocy“, tomisko sześćsetstronicowe w dalszym ciągu należy do najpoczytniejszych książek, dobiega bowiem dwustu tysięcy sprzedanych egzemplarzy. Leon Daudet porównał powieść Celine'a do „Pantagruela“ i do „Satyriconu“ Petronjusza. Ale „Satyricon“ — powiada Daudet — przeszywają błyski liryzmu, w które obfituje „Pantagruel“, a których doktór Celine - Destouches niesłusznie sądził, iż powinien się wyrzec. Rodzaj „plugawy“ nie wyłącza szczytności szybowania po przestworzach, padania z wyżyn wielkoduszności, których mistrz - czyściciel kanałów nie powinien unikać, których Rabelais, Cervantes ani Swift nie unikali“. A potem p. Daudet podkreśla okropność Celine'owskich obrazów nowoczesności amerykańskiej, przyczem mówi: „Nie byłem w Stanach Zjednoczonych, ale przeczytałem w ciągu ostatnich dziesięciu lat ze sześćdziesiąt tomów, poważnych lub błahych, przyjemnych lub okrutnych, o Ameryce, między innemi Lucien Romiera, Andre Siegfrieda, Andre Lewinsona i Duhamela, nie licząc oszałamiających opowieści o gangsterach, bootleggersach itp., na których czele stoi słynny reportaż Geo Londona. Wszystko to jest sielanka w porównaniu z opisem halucynacyjnie wiarogodnym Nowego Jorku przez Panurga „Podróży do kresu nocy“. Zgiełk olbrzymiego miasta o niezliczonych windach..., ocieranie się o siebie, w milczeniu lub hałaśliwie, miljarderów i zdychających z głodu, bezustanny warkot kolei nadziemnych i podziemnych, policjanci, samochody, pośpiech po nic, miłosierdzie mechaniczne, standaryzowany idealizm, wściekłość negrofobji, rewolwer obok stylo w kieszeni, babelskie pomieszanie języków i narzeczy, prostolinijność wszystkich planów, karykaturalny kubizm życia, to nam maluje ten tragibłazeński ciemięga, Bardamu, z werwą nigdy nie przygasającą“.

Leon Daudet jest krytykiem literackim, z którego zdaniem bardzo się liczy publiczność czytająca. Zdanie p. Daudet'a niepospolicie się przyczyniło do powodzenia „Podróży do kresu nocy“.

Kronika literacka

III WYDANIE „STRZĘPÓW MELDUNKÓW“.

Instytut Badania Najnowszej Historji Polski komunikuje, iż po całkowitem wyczerpaniu I i II wydania „Strzępów meldunków“ gen. Sławoj - Składkowskiego ukazało się obecnie wydanie III podobnie, jak I i II niezmienione, drukowane według matryc I wydania. Niezmieniona jest również cena, wynosząca zł. 19

NAJNOWSZA SZTUKA BERNARDA SHAW.

80-letni Bernard Shaw napisał nową sztukę. Tytuł tej sztuki brzmi „Genewa“, a treść jej przedstawia się w krzywem zwierciadle shawowskiej satyry i paradoksu wydarzenia na terenie Ligi Narodów.

NIEZNANA KOMPOZYCJA CZAJKOWSKIEGO.

W konserwatorjum muzycznem w Leningradzie przy przeglądaniu archiwum znaleziono jedną kompozycję Czajkowskiego, do tej pory zupełnie nieznaną. Jest to kantata na orkiestrę, chór oraz solistów do słów Szilelle „Pieśń radości“. Jak ustalono, kantata ta była wykonana tylko jeden raz, a mianowicie w czasie ostatniego egzaminu Czajkowskiego w konserwatorjum.

NAJWIĘKSZA BIBLJOTEKA DLA OCIEMNIAŁYCH.

W Anglji istnieje największa na świecie bibljoteka dla niewidomych, posiadająca 250.000 tomów. Ostatnio została ona przeniesiona do nowych gmachów, znajdujących się w Westminsterze przy Great Smith Street.

NOWE MUZEUM KSIĄŻKI W RZYMIE.

W najbliższym czasie ma nastąpić otwarcie nowego muzeum książki w Rzymie. W pierwszej linji muzeum gromadzić będzie najcenniejsze egzemplarze sztuki drukarskiej włoskich miast z 14 i 17-go stulecia. Następnie jeszcze gromadzone będą wyjątkowej wartości egzemplarze aż po nasze czasy.

Życie na surowo

Ledwie się rzekło, a już przychodzi na myśl Sparta: spartańskie niewygody, spartańskie wychowanie Heloci itp. greckie racje stanu! Trudno i darmo, trzeba się coś niecoś nad temi odległemi sprawami zastanowić. Aktualizacja odległej starożytności staje się obecnie „piekącem“ zagadnieniem. — Mój Boże! Ileż to w ciągu każdego tygodnia mamy „piekących“ zagadnień i problemów! Hasło na haśle jedzie i hasłem pogania.

Nie możemy jednak pozostawać w tyle i musimy przystosować się do ducha czasu. Zrobimy to całkiem modernie. Wsiadamy do popularnego pociągu „bieda - kryzys - bluff“ i jedziemy w odległą starożytność na 800 lat przed narodzeniem Chrystusa. Zamiast zniżkowego biletu bierzemy do ręki podręcznik historii starożytnej.

Czytamy: Wychowanie spartańskie. „Mała garść Spartan tylko tak długo mogła utrzymać swą przewagę nad masą ujarzmionej ludności, jak długo ją przewyższała dzielnością i karnością“.

— Oj, oj, oj! — krzyknie bojaźliwy czytelnik — toż to antypaństwowa lektura, ta historja starożytna! Proszę się nie obawiać — to tylko ostry zakręt. Jedziemy więc dalej:

„Z tego względu każdy Spartjata musiał być żołnierzem każdej chwili gotowym do walki i poświęcenia za ojczyznę“.

Uważasz czytelniku? Wszyscy byli w tej Sparcie wojskowymi: i pan wojewoda i pan starosta i naczelnik izby skarbowej i pan szef wydziału personalnego — wszyscy bez wyjątku!

Ubezpieczalni społecznej wtedy jeszcze na szczęście nie było...

„Zdrowi chłopcy pozostawali tylko do siódmego roku w domu pod opieką matki, potem wychowywali się w publicznych szkołach wojskowych. Podzieleni na oddziały, 15—20 głów liczące, ćwiczyli się tutaj przedewszystkiem w karności, w gimnastyce i robieniu bronią“ — takie sobie greckie PW.

„Przyuczano ich znosić głód pragnienie i wszelki trud, a równocześnie zaprawiano ich do różnych fortel w wojnie potrzebnych. W tym celu z rozmysłem dawano im niejednokrotnie mało jeść, aby sobie pożywienie kradli. Biada atoli złodziejowi, jeżeli dał się schwytać na gorącym uczynku!..“

Staje Ci się jasnem, ony czytelniku, że w zwiedzanej przez Ciebie starożytnej Lakonji nie było kryzysu „konjunkturalnego“ — był tylko kryzys „ustrojowy“. Trochę może dziwne, że pokrywa się to z oświadczeniem b. ministra p. Jaszczołta z przed kilku miesięcy, ale co tam — furda! Następnie zaczynasz pomału kapować, że twój siedem razy na tydzień pustawy żołądek — to zwyczajna zaprawa na wypadek wojny.

— „Zrozumieć — to przebaczyć“ — powiedział pewien filozof. A Ty teraz niewątpliwie zrozumiałeś i... przebaczasz. Za to na wojence będziesz się czuł jak rybka w majonezie. Oglądasz czytelniku starożytny kraj i oczom własnym nie wierzysz! I w głowie Ci się mąci! Poprostu tracisz rachubę czasu. Nie wiesz czy jesteś marzeniem w roku 1936 po Chrystusie, a w rzeczywistości żyjesz w 800 przed narodzeniem Chrystusa — czy naodwrót! Bo czyż to nie zadziwiający fakt? Spartanie nie znali nawet koca i przykrywali się zwykłą derką, a ograniczenia dewizowe już znali! Czytamy bowiem czarno na białem: „Nie wolno im było posiadać złota, lub srebra, pieniądze zaś, jakiemi się posługiwali w kraju, były z bezwartościowego żelaza“.

— Co pan na tego faktu? — kochany panie Aprikozenkrantz? — chciałoby się postawić pytanie. Pytać się można zawsze, ale dawanie odpowiedzi jest teraz bardzo niepopularne.

„Trzeba zacząć surowe życie!“ Nie mamy nic naprzeciwko. Od dziesięciu blisko lat prowadzimy je z samozaparciem, aż do zaparcia. Teraz kolej na innych. Jak to będzie w praktyce wyglądało — trudno narazie przewidzieć.

Spartańskie wzory są zbyt przestarzałe, aby się niemi posługiwać. Możemy natomiast sięgnąć do czasów stosunkowo nam bliższych, bo do roku 1664 naszej ery, kiedy to Le Bonthillier de Rance założył zakon Trapistów. — Według reguły tego zakonu pobożni ojcowie nosili włosienice na golem ciele, poświęcając codziennie 7 godzin na modlitwę i rozmyślania, 4 godziny na pracę ręczną i pozatem przestrzegali bezwzględnego milczenia, wstrzymując się od spożywania mięsa, tłuszczu ryb i wina.. To już coś bardziej nam zrozumiałe. Możnaby odrazu ożywić konający przemysł tekstylny przez większe zamówienia na włosienice. I chłopom byłoby lżej, gdyż każdy koński ogon kupowanoby na wagę złota. — Strach zbiera, ile to trzebaby było tych włosienic!

Największy jednak pożytek przyniosłaby zasada kompletnego milczenia. Przecież tem wiecznem gadaniem w różnych kolorach i aż do śmierci jesteśmy okropnie przemęczeni.

Możnaby również wprowadzić dygnitarskie biczowania. Taki pan po wyjściu z marmurowej łazienki i przed włożeniem jedwabnych kalesonów i koszuli, rzekłby do swego lokaja:

— Antoni! Rżnij-no mi codzienną porcję batów!

— A ile? — zapytuje Antoni.

— Jak zwykle, 30.

— Ale panie prezesie dzisiaj piątek.

— Ha trudno! Dawaj 60

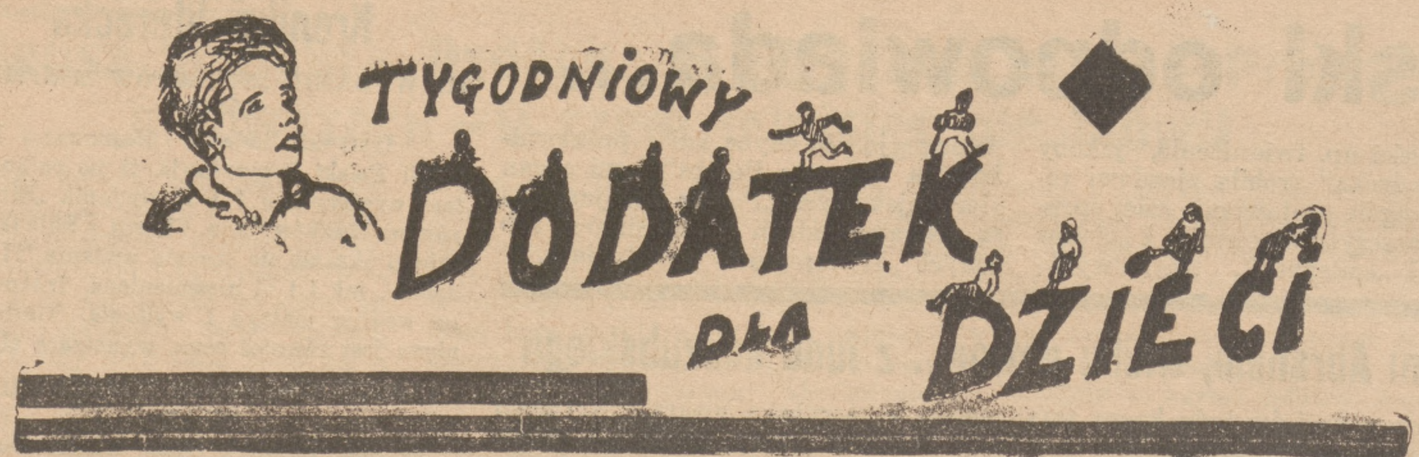
Zamiast porannej muzyki lekkiej możnaby nadawać począwszy od 5-ej rano Jeremjaszowe treny i Hjobowe zawodzenia. Zresztą są to wszystko sprawy drugorzędne, które można w każdej chwili przedyskutować. Grunt, że trzeba zacząć surowe życie!

Te słowa padły przy kole sterowem państwowej nawy. Padły i wnet obiegły cały kraj. Pan premjer pragnie wiedzieć jak myśli szary człowiek. — Otóż zareagował on i to bardzo gwałtownie na ten końcowy ustęp przemówienia pana premjera. „Kto ma oczy ku widzeniu, a uszy ku słyszeniu“ ten wie, że w czasach gdy ludzie nie mają chleba i mieszkają po ziemiankach „Abisynji“ lub na hałdach fabrycznych — szampan jest symbolem łajdactwa. Kiedy miljony zdrowych, młodych ludzi nie są w stanie wejść w związki małżeńskie — posiadanie po kilka metres przez różnych potentatów jest faktem obrażającym najwyższą moralność.

Czas zacząć surowe życie! Najwyższy czas! Ale również czas „aby słońce zajrzało wreszcie do robotniczej chaty“!

Leandr Leszczyński.

—ooo—



Bajka prawie prawdziwa

Były sobie małe, malusieńkie. Były sobie żółto złociste jajeczka. Były sobie malusieńkie, żółto złociste jajeczka na zielonym liściu kapusty. Skowronki fruwały, mrówki biegały po ziemi, tylko malusieńkie, żółto złociste jajeczka nie ruszały się. Bo skrzydełek nie miały do latania, ani nóżek do dreptania. Nudziły się małe jajeczka, złościły się, żółto złociste.

I, kiedy pewien zając przybiegł do kapusty, rzekły:

— Nasz kochany zajączku, odgryź delikatnie listek, na którym leżymy, ale nie zjedz go, tylko połóż na ziemi.

— Dobrze — powiedział zając — mogę sobie zjeść inne listki kapusty — i odgryzł listek, na którym leżały jajeczka i nie zjadł go tylko położył na ziemi.

A kiedy pewien wiatr przyleciał do kapusty, jajeczka zawołały:

— Nasz kochany wiaterku, weź z sobą listek kapusty, na którym leżymy i podnieść go wysoko w powietrze, a ostrożnie, żeby nam się krzywda nie stała.

— Dobrze — powiedział wiatr — mogę sobie przewracać stare płoty i wielkie drzewa, jesteście takie maleńkie, że nie warto robić wam krzywdy — i podniósł listek z jajeczkami wysoko w powietrze.

A kiedy już byli wysoko, wiatr spytał:

— Dokąd mam was, żółto złociste jajeczka zanieść?

— Zanieś nas, wietrze, do Wielkiego Ogrodnika, chcemy mu się poskarżyć — rzekły jajeczka.

I wiatr poleciał do wielkiego jaru i upuścił listek z jajeczkami tak, że spadł wprost na but Wielkiego Ogrodnika.

— Wielki Ogrodniku! — zawołały jajeczka.

— Zdaje się, że ktoś mnie woła — rzekł Wielki Ogrodnik i rozejrzał się wokoło.

— Niepotrzebnie się rozglądasz wokoło — powiedziały jajeczka — to my cię wołamy. My siedzimy na listku kapusty, a ten listek leży na twoim bucie. My jesteśmy bardzo maleńkie, ale sądzimy, że nas zobaczysz i wysłuchasz.

Wtedy Wielki Ogrodnik wziął do rąk listek kapusty i rzeczywiście ujrzał na nim maleńkie, żółto złociste jajeczka.

— Czego chcecie, kochaneczki? — spytał.

— Wolimy powiedzieć ci najpierw czego nie chcemy — odrzekły malusieńkie jajeczka. — Nie chcemy być malusieńkiemi jajeczkami, które nie mogą się ruszać. Nie chcemy kłaniać się zajączkowi (który był zresztą bardzo uprzejmy) i prosić go, żeby zechciał łaskawie odgryźć listek, na którym siedzimy. Nie chcemy kłaniać się wiatrowi (który też, zresztą, był bardzo łaskaw) i prosić go, żeby podniósł w powietrze listek, na którym siedzimy, ale tak, aby go nie zgniótł. Chcemy same się poruszać gdzie zechcemy i kiedy zechcemy. Chcemy być swobodne i wolne.

— Dobrze — rzekł Wielki Ogrodnik — bardzo to pochwalam, jeśli potraficie jednak ze swojej wolności bez niczyjej krzywdy korzystać.

I poprosił Wielki Ogrodnik słoneczko, żeby zechciało ogrzać jajeczka.

Słoneczko ogrzało jajeczka i z jajeczek wyszły malusieńkie gąsieniczki. Gąsienniczki były zielone, miały czarne kropki, żółte lampasy i włoski.

Patrzy Wielki Ogrodnik a gąsienice - niewdzięcznice — hap! hap! hap — zjadają listek, na którym przyleciały. Zjadły listek i zgrubiały. Zgrubiały i nie powiedziały dowidzenia, tylko poczołgały się spowrotem do ogrodu. Weszły do kapusty, na jeden listek, na drugi, żeberka zostawiały, miękką zieleń zjadały i grubiały.

Zobaczyli to ludzie i pobiegli do Wielkiego Ogrodnika ze skargą.

— Zamieniłeś żółto złociste jajeczka w zielone gąsienice — odrzekli — a one nam całą kapustę zżerają.

— Hm! — rzekł Wielki Ogrodnik i zawołał Dużych Ogrodników i kazał im sprowadzić gąsienice.

— Hm! — rzekli Duzi Ogrodnicy i zawołali Sporych Ogrodników i kazali im sprowadzić gąsienice.

— Hm! — rzekli Sporzy Ogrodnicy i zawołali Średnich Ogrodników i kazali im sprowadzić gąsienice.

— Hm! — rzekli Średni Ogrodnicy i zawołali Małych Ogrodników i kazali im sprowadzić gąsienice.

Poszli Mali Ogrodnicy do ogrodu, wzięli gąsienice na listki i przynieśli do Wielkiego Ogrodnika.

Chciały gąsienice tłumaczyć się, że były głodne. Ale nie zdążyły powiedzieć ni słowa, bo Wielki Ogrodnik zamienił je raz! dwa! w poczwarki i cieniutkiemi nitkami przyczepił do płotu. I rzekł tak:

— Będziecie tak wisieć na płocie całą zimę. Dlatego tak długo, a nie krócej, żebyście miały czas się namyśleć, czembyście mogły zostać, ażeby być wolnemi i swobodnemi, a ludziom ani nikomu nie szkodzić.

I poszedł.

A poczwarki wisiały na płocie całą zimę, w chłód i mróz i zawieruchę i myślały: czembyśmy mogły zostać, żeby być wolnemi i swobodnemi a ludziom ani nikomu nie szkodzić.

Aż kiedy znów nadeszła wiosna — wymyśliły. I zawołały Małego Ogrodnika, który właśnie koło płotu przechodził i rzekły:

— Powiedz Wielkiemu Ogrodnikowi, że już wiemy, czem chcemy być.

Poszedł Wielki Ogrodnik do płotu i zapytał małych poczwarek:

— Czem chcecie być?

A poczwarki rzekły:

— Chcemy mieć skrzydła, żeby móc fruwać i być wolnemi i swobodnemi. Chcemy, żeby skrzydła były piękne i żeby ludziom było przyjemnie na nie patrzeć. I nie chcemy jeść cudzej kapusty, chcemy żeby troszeczkę nektaru kwiatów, który i tak nikomu nie jest potrzebny, starczyło nam za obiad śniadanie i kolację.

I poprosił Wielki Ogrodnik słonko żeby ogrzało poczwarki. Kwietniowe słonko ogrzało poczwarki i... spójrzcie! Wyfrunęły z nich piękne, skrzydlate stworzonka. I zaraz poleciały w pole, fruwały nad łąką, siadały na kolorowych kwiatach i znów fruwały.

A ludzie patrzyli na nie i cieszyli się i wołali: Motyle! Motyle! Bielinki Kapustniki!

Po zabawie

Dawno już ucichł
złoty kogucik
i kwiatów biały królik nie depce.
Znużona Przemsza
w noc już odeszła,
z gwiazdami szepce.
Gliniany konik
uszedł za wazonik,
by się spokojnie zdrzemnąć do świtu.
Synku maluśki,
do swej poduszki
i ty się przytul...

J. Cz.

—ooo—

Czy wiecie, że...

Z reguły na jeden oddech przypada cztery uderzenia serca. Kobiety mają o 4 do 10 uderzeń na minutę więcej aniżeli mężczyźni w tym samym wieku.

* * *

Jeśli pierścionek „wrósł" w palec i nie można go zdjąć, trzeba owinąć palec do końca aż do pierścionka cieniutką nitką raz przy razie, przez co palec stanie się cieńszy. Wówczas nitkę namydlić dość silnie, aby stała się śliska. Wtedy pierścionek da się łatwo zsunąć, poczem należy natychmiast uwolnić palec z krępującej go nitki.

* * *

Do muzeum Smithsona w Waszyngtonie dostarczono list z 44 wyrazów, napisany na tak maleńkim skrawku papieru, że mieści się w uchu zwykłej igły. Mikroskopijny ten list musi być powiększony 88 razy, aby go można było odczytać.

* * *

Największą spółdzielnią w Szwecji, a może i na świecie jest Sztokholmska spółdzielnia Spożywców, która obecnie obchodzi 20 lecie swego istnienia. Spółdzielnia ta ma około 100 tysięcy członków. O zasięgu tej spółdzielni niech świadczy fakt, że w mieście prawie pół miljonowem jakim jest Sztokholm, przeszło 40 proc. ludności zaopatruje się w tej spółdzielni.

Rozwiązania z poprzedniego dodatku

REBUS

Napoleon Bonaparte

KWADRAT MAGICZNY.

L I S
I Z A
S A N

Nagrody wylosowali: za dobre rozwiązanie rebusu — *Tadeusz Gołygowski, Sosnowiec, ul. Lwowska 3, blok 4 m. 70*, a za dobre rozwiązanie kwadratu magicznego — *B. Gorajczyk, Sosnowiec, Marjacka 12 m. 16.*

Nagrody do odebrania w redakcji „Expresu Zagłębia" w dniach 15 lub 16 bm. około godz. 18-ej.

Zagadka

Często o mnie proszą
i na mnie czekają,
a gdy się pojawię,
to wnet się chowają.

Bilety wizytowe

Z podanych nazwisk przez przestawienie liter odgadnąć zawód osoby:

1) B. TARNIK 2) K. INDBOGC

Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 17 bm.

HUMOR



Tak wygląda para poróżnionych narzeczonych na przejażdżce motocyklowej.

UMIEJĘTNOŚĆ W SAM RAZ

— Ratunku, topię się! — woła jakiś gość, który wpadł prosto z brzegu w głęboką wodę.

W tej chwili nadchodzi na brzeg jakiś drugi człowiek, który odpowiada tonącemu:

— Jakże mi niesłychanie przykro, ale widzi pan, ja też zupełnie nie umiem pływać. Jeżeli jednak pan zechce mi podyktować swoją ostatnią wolę, to pan zdąży, jestem właśnie stenografem.

PRZEZORNA.



Młoda pani domu do służącej: Małgosiu może ci pomóc?

Małgosia: Dziękuję, teraz mam za wiele roboty.

LOGIKA KOBIECA



Emilu, ty już mnie pewnie nie kochasz.

Dlaczego?

Bo jak można kochać kobietę, która nosi niemodną suknię.

GDYBY...

Piotruś zwraca się do swego dziadka:

— Dziadziusiu, kiedy tyś właściwie został dziadkiem?

— Gdy przyszedłeś na świat, Piotrusiu...

— Więc gdybym nie przyszedł na świat, tobyś nie był dziadkiem?

— Nie...

— Aha... Więc co ja za to dostanę?

NA WSZYSTKO JEST SPOSÓB

— E, wiesz, to skandal taka kuchnia, przecież ziemniaki są tylko napół ugotowane?

— No, to o co ci chodzi? — Jedz tę ugotowaną połowę i nie rób piekła!

KRONIKA

Niedziela 14 Czerwiec	Dziś: Bazylego Jutro: Modesta Wschód słońca: 3.13 Zachód słońca 7.59

KRONIKA OGÓLNA

— RADA POWIATOWA RODZINY REZERWISTÓW tą drogą wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy bezinteresownie złożyli dary na loterję fantową urządzoną na dochód przedszkoli, prowadzonych przez Rodzinę Rezerwistów w Sosnowcu.

— EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM IM. H. RZADKIEWICZOWEJ w Sosnowcu odbyły się w dniu 10 bm. pod przewodnictwem dyrektorki gimnazjum p. Ludmiły Danilewiczowej. Świadectwa dojrzałości otrzymały wszystkie uczenice klasy ósmej, a mianowicie: Adamejt Eugenja, Brygierówna Jadwiga, Chaberko Krystyna, Goldberg Ida, Krawczyk Elżbieta, Krawczyk Krystyna, Polewkówna Janina, Reicher Halina, Rucińska Wanda, Wachelko Jadwiga, Wolska Marja.

— RODZINA REZERWISTÓW KOŁO ŚRODULA odwołuje wycieczkę do Maczek, spowodu śmierci członka zarządu ś. p. Edwarda Szanclera natomiast prosimy wszystkich członków Rodz. i Zw. Rez. o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystości pogrzebowej w dniu dzisiejszym o godz. 16-ej.

— ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO I WYSTAWA PRAC na kursach rzemysłu artystycznego T-wa Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Zagł. Dąbrowskiem w Sosnowcu. Dziś o godz. 12-ej odbędzie się w lokalu kursów przy ul. Kilińskiego 27 otwarcie wystawy prac słuchaczy kursów oraz uroczystość zakończenia roku połączona z wręczeniem słuchaczce kursów stypendjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego udzielonego przez Izbę Handlowo - Przemysłową w Sosnowcu. Wstęp na wystawę bezpłatny.

— BACZNOŚĆ LEGJONIŚCI! Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Sosnowcu wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych Tierlinga Aleksandra, b. legjonisty II-ej Brygady i członka tutejszego oddziału.

Zbiórka na ul. Sobieskiego przy moście szopienickim w niedzielę, dn. 14 bm. o godz. 15-ej, skąd nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. Zarząd.

— DOROCZNA WYSTWA PRAC UCZENIC ŻEŃSKIEJ SZKOŁY RZEMIOSŁ im. KS. kan. Fr. Raczyńskiego T-wa Szkół Średnich w Sosnowcu zostanie otwarta w lokalu szkoły przy ul. Kaliskiej 23 w dniu dzisiejszym o g. 19-ej i trwać będzie do dnia 16 bm.

Zwiedzający będą mieli sposobność zapoznać się z pracą szkoły reprezentowaną przez działy: galanterji skórzanej, kamaszniczy, introligatorski, fryzjerski, czepnico-modniarski oraz krawiecki, który wystąpuje w tym roku pod hasłem „Wiosna" lato w strojach pań i dzieci".

Wystawa otwarta będzie codziennie od 9 do 19 godz. Wstęp bezpłatny.

— TRYDYCYJNA CZARNA KAWA. Przypominamy, iż dzisiaj, staraniem koła opieki przy gimn. im. Staszica w Sosnowcu w gmachu tego gimnazjum odbędzie się „Czarna kawa", z której dochód przeznaczony będzie na kolonje letnie Początek zabawy o godzi. 4 popoł.

Z ZAWIERCIA

Z Obrad Rady Miejskiej
Opłakany stan sanitarny miasta

Pod przewodnictwem prezydenta Szczodrowskiego odbyło się onegdaj plenarne posiedzenie rady miejskiej. Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia rada uchwaliła zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę w wysokości 200,000 zł. Pożyczka ta zaciągnięta zostanie w Banku Gospodarstwa Krajowego, a przeznaczona ona zostnie na dalsze sfinansowanie budowy odcinka kolejowego Zawiercie — Poręba — Siewierz — Tarnowskie Góry.

Postanowiono zwrócić się do władz administracyjnych z wnioskiem

o zatwierdzenie taksy dla dorożek konnych.

Ustalona taksa, która przesłana zostanie do władz administracyjnych przedstawia się następująco:

Kurs dzienny 1-konną dorożką po całem mieście bez peryferji 1 zł., kurs nocny 1.30 zł., dorożką parokonną: kurs dzienny zł. 1.30, nocny 1.70 zł. Do fabryki Hulczyńskiego i na Małe Zawiercie: kurs dzienny 1-konną dorożką 1.20 zł., 2-konną 1.50 zł. Za pół godziny postoju 60 gr. 2-u konną kurs do Hulczyńskiego i Małego Zawiercia: dzienny 1.30 zł., nocny 1.70 zł. Kurs dzienny do Nowego Zawiercia 1.60 zł nocny 2 zł.. Za pół godziny postoju tamże: w dzień 85 gr., w nocy 1.10 zł.

Następnie prezydent Szczodrowski zdał sprawozdanie ze stanu robót publicznych prowadzonych przez zarząd miejski z dotacji Funduszu Pracy.

Obecnie na robotach publicznych łącznie z budową odcinka kolejowego pracuje ponad 1700 robotników.

Prowadzi się tu cały szereg inwestycyj przeważa jednakże ludowa i remont dróg

Rada miejska przyjęła do wiadomości sprawozdanie lekarza miejskiego o stanie zdrowotności ludności oraz o stanie sanitarnym miasta, lekarza szkolnego o stanie zdrowotności dzieci szkół powszechnych. Nad sprawozdaniami temi wywiązała się b. ożywiona dyskusja, która świadczyła o zainteresowaniu się ojców miasta temi tak bardzo ważnemi zagadnieniami. Jak wynika ze sprawozdania lekarza miejskiego, o czem zresztą wszystkim wiadomo

stan sanitarny miasta pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Ulice niezamiatane, niekropione, na wielu podwórkach pełno śmieci. — Dla zwalczenia tego rodzaju nieporządków wydane już zostały różne zarządzenia, lecz o tem jaki skutek przyniesie one mogą, pokaże najbliższa przyszłość.

Narazie od przyszłego tygodnia rozpocznie swą działalność miejska komisja sanitarna.

Sprawozdanie lekarza szkolnego nie było również zbyt pocieszające, gdyż jak wynika z niego, stan zdrowotności dzieci, uczęszczających do miejscowych szkół powszechnych jest b. kiepski. Stwierdzić bowiem trzeba, że 80 procent, to dzieci robotników bezrobotnych, to też nic dziwnego że wśród tych dzieci jest pewien procent zdradzających objawy gruźlicy, następnie duży procent jest dzieci anemicznych i mocno wynędzniałych. Pozatem spory procent, zwłaszcza dziewczynek, jest zawszonych. Przychodzi to do szkoły obrwane bose, a bardzo często i głodne. Tej młodocianej armji nędzarzy należałoby przyjść ze stałą wydatną pomocą.

Przedewszystkiem dożywianie trwać powinno w szkołach nie 2—3 miesiące wśród zimy, ale w ciągu całego roku szkolnego.

Dla dzieci rodziców bezrobotnych zarząd miejski urządzi w czasie wakacji szkolnych kolonje letnie, z dobrodziejstwa których skorzystać ma około 2000 dzieci. Dla podniesienia osobistej higjeny dzieci w porozumieniu z władzami szkolnemi, zarząd miejski wydał cały szereg zarządzeń.

Oby tylko okazały się one skuteczne.

Z KIELC

Co załatwiła kielecka Izba Rzemieślnicza

W Kielcach odbyło się dwudniowe posiedzenie zarządu Izby Rzemieślniczej w obecności delegata ministra przemysłu i handlu. Obradom przewodniczył prezes Izby E. Balcer.

W wyniku obrad postanowiono wystąpić do starostów grodzkich i powiatowych z prośbą o zaopiekowanie się i udzielenie poparcia powstałym spółdzielniom rzemieślniczym przy ubieganiu się o dostawy robota, a nadto postanowiono przesłać p. wojewodzie wykaz spółdzielni z prośbą o zalecenie podległym władzom i pp. starostom udzielenia spółdzielniom poparcia.

Przyjęto do wiadomości fakt przekazania Izbie przez wojewodę kieleckiego dr. Władysława Dziadosza kwoty zł. 25.000 tyt. pożyczki, która to kwota pozwoli Izbie na sfinansowanie szeregu rozpoczętych przez Izbę prac, zmierzających do popierania akcji organizacyjno - handlowej wśród rzemiosła woj. kieleckiego.

Skolei postanowiono wydatkować pewne kwoty na organizację zbytu wytwórczości rzemieślniczej, przyczem spółdzielni szewców chrześcijan w Skarżysku - Kamiennej przyznano 50 zł. subwencji na koszty rejestracji spółdzielni oraz przyznano tejże spółdzielni kwotę zł. 1.000 pożyczki zwrotnej.

Następnie postanowiono wystąpić do posłów i senatorów woj. kieleckiego w sprawie poparcia w sejmie wniosków samorządu rzemieślniczego do noweli o prawie budowlanem.

Wybrano do komisji ubezpieczeń społecznych przy Związku Izb Rzem. członka zarządu p. Adama Musiała oraz dokonano wyboru p. Jana Kluźniaka na członka, a Leopolda Grimma na zastępcę członka wojewódzkiej rady wodnej.

Rozpatrzono wkońcu prośbę organizacyj rzemieślniczych w Dąbrowie w sprawie reorganizacji komisyj egzaminacyjnych i postanowiono sprawę przekazać pod obrady Rady Izb.

Pocięty brzytwą
za pocięcie nożem

Krwawa masakra miała miejsce na ul. Feliksa Perla w Sosnowcu.

Do idącego ulicą Edwarda Nawary (Sosnowiec, Staszyca 18) podeszło dwóch mężczyzn, z których jeden schwycił Nawarę wpół obezwładniając go, drugi zaś ciął Nawarę kilkakrotnie w twarz brzytwą. Kiedy z okropnych ran trysnęły strumienie krwi, napastnicy rzucili swą ofiarę na ziemię i zbiegli.

Na wieść o krwawej masakrze, policja zarządziła obławę i ujęła krwawych opryszków w osobach 21-letniego Józefa Prześlicy (Sosnowiec, Staszyca 24) i 23-letniego Adama Magiery (Sosnowiec, Batorego 15), znanych w Sosnowcu awanturników.

Powodem zajścia, jak się okazało, była zemsta Prześlicy za to, że przed rokiem Nawara pociął go nożem. Prześlica i Magiera stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem ciężkiego okaleczenia Nawary i zeszpecenia mu twarzy. Sąd skazał Prześlicę na półtora roku więzienia, Magierę zaś na osiem miesięcy. Karę na mocy amnestji zmniejszono skazanym do połowy.

—ooo—

— KOŁO PRZYJACIÓŁ 4-ej ZAGŁ. DRUŻYNY HARCERZY urządza dziś w ogrodzie „Palais de Danse" przy ul. Sadowej zabawę ogrodową z tańcami. Początek o godz. 2.30 popoł. Wejście od osoby 2 zł. wraz z podwieczorkiem. Dochód przeznacza się na obozy letnie dla niezamożnych harcerzy. W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali „Palais de Danse".

— SOSNOWIECKI OBWÓD LOPP. podaje do wiadomości, iż dziś o godz. 12-ej odbędą się na stadjonie „Unji" zawody modeli latających. Wejście bezpłatnie

—ooo—

Z CZELADZI

(p) ZAPISY DO PUBLICZNEJ DOKSZTAŁCAJĄCEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W CZELADZI wszystkich młodocianych pracowników bez różnicy wyznania urodzonych w latach od 1918 — 1922 włącznie i obowiązanych do dokształcania zawodowego odbywać się będą w dniach 25 i 26 bm. od godz. 9 rano do 12 w poł i 5 do 8 wiecz. w kancelarji szkoły nr. 3 na Skałce.

W bieżącym roku szkolnym uruchomione będą 3 kursy. Kandydaci winni przy zapisie złożyć metrykę urodzenia, dowód z miejsca pracy i ostatnie świadectwo szkolne.

(p) WYCIECZKA STRAŻACKA. Dziś o godz. 6 rano wyjeżdża ochotnicza straż ogniowa w Czeladzi na jednodniową wycieczkę do Świerklańca. Wycieczkowicze jadą wozami.

1050 robotników i 500 junaków
pracuje przy obwałowaniu Wisły w Kieleckiem

KIELCE, 13.6. Roboty rozpoczęte przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły i jej dopływów w woj. kieleckiem, trwają w całej pełni.

W roku bież. na robotach tych zatrudnionych zostało 1050 robotników z Sosnowca, Zawiercia i Częstochowy, oraz 500 junaków i kilkuset bezrobotnych robotników miejscowych.

Roboty prowadzone są jednocześnie na dwóch odcinkach, w okolicy Szczucina i Sandomierza. Suma wyasygnowanych kredytów na ten cel wynosi w roku bież. 460.000 zł., z czego 300.000 zł. wyasygnował Fundusz Pracy, pokrywając jednocześnie koszty zatrudnienia 500 junaków, a resztę fundusz meljoracyjny Ministerstwa Rolnictwa

Opracowany plan regulacyjny, przewiduje regulację Wisły na przestrzeni około 180 klm. od Potoku Kościelnego do Zawichostu.

wskutek czego zabezpieczonych zostanie od prawie corocznych powodzi ok. 32.000 ha gruntów i kilkadziesiąt wsi nadwiślańskich.

W ciągu ostatnich lat mniejwięcej połowa tych robót została już wykonana. Pozostała część robót, w razie zwiększenia kredytów zostanie wykonana w ciągu najbliższych 10-ciu lat.

Ogólny koszt przewidzianych w planie robót wynosi około 25 miljonów złotych.

Oszust w roli komisarza walutowego
Udany kant z tytułu kontroli dewiz

WARSZAWA, 13.6. 34-letni Józef Szewczyk, stały mieszkaniec Chicago, przybył w ub. miesiącu do Polski, celem odwiedzenia krewnych. Szewczyk zamieszkał u zamężnej siostry swej Marjanny Adamek w Wadowicach.

Przed kilku dniami, do zagrody Adamków przybył jakiś elegancki osobnik, który podał się za „komisarza walutowego". Oświadczył on, iż według zarządzeń najwyższych władz państwowych, nie wolno przetrzymywać w mieszkaniach prywatnych walut obcych. Wobec powyższego Szewczyk musi zamienić posiadane pieniądze na złote.

Chcąc ułatwić swemu rodakowi z zagranicy manipulację walutową, usłużny „komisarz" postnowił pieniądze zabrać i wydać pokwitowanie, za którem urząd gminny wypłaci równowartość w złotych.

Nie przeczuwający nic złego amerykanin chętnie zgodził się na wspomnianą propozycję i wręczył „urzędnikowi" posiadane 2.337 dolarów.

Gdy w dniu następnym Szewczyk zgłosił się po pieniądze do gminy, dowiedział się, iż padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenia.

Zrozpaczony Szewczyk usiłował popełnić samobójstwo.

Straszny wypadek na dworcu
Komornik z Rybnika pod kołami pociągu

Ubiegłego wieczora na dworcu kolejowym w Knurowie zdażył się straszny wypadek. W chwili kiedy ruszał w drogę o godz. 20.35 pociąg Nr. 1927, zdążający do Rybnika, usiłował w ostatniej chwili wskoczyć na stopnie wagonu 3 klasy Edward Nardelli, komornik sądowy z Rybnika.

Nieszczęśliwemu zesunęła się noga ze stopnia i wpadł on pod koła wagonu, które straszliwie go zmasakrowały.

Kiedy zdołano pociąg zatrzymać wydobyte z pod pociągu już tylko zwłoki Nardellego, któremu koła przeszły przez pierś i nogi. Zwłoki ofiary wypadku odstawiono do kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Knurowie.

Śp. Edward Nardelli osierocił żonę i troje dzieci.

Samozwańczy komisarz

Marzeniem życia pana Kuby Pilemana było zostać komisarzem policji. Ale złośliwy los pokierował nim zupełnie inaczej i zrobił z niego subjekta w sklepie galanteryjnym.

Codzinnie od wielu lat pan Kuba do siódmej wieczór sprzedaje różne części męskiej i damskiej bielizny i dopiero po powrocie do domu zaczyna żyć naprawdę.

— Tatunio już się zaczyna bawić w komisarza — szepczą wtedy dzieci pana Kuby.

— Już znów zaczyna warjować — mruczy żona.

A kucharka Marjanna, patrzy z politowaniem i wzrusza ramionami:

— Takiego idjoty, to jeszcze nie widziałam.

Ale pan Kuba ani nie warjuje, ani nie jest idjotą, tylko kocha władzę, kocha rygor policyjny. Po powrocie do domu staje się komisarzem i wychodzi na obchód swego rewiru złożonego z dwuch pokoi i kuchni

— Co to jest? — krzyczy na widok otwartego w kuchni kredensu. — Dlaczego nie jest jeszcze zamknięte? Już jest dawno po siódmej.

— Garnki musiałam powstawiać, więc otwerzyłam — tłumaczy się Marjanna.

— Mnie nic nie obchodzi! — krzyczy pan Kuba. — Jak wydałem przepis, że wszystko po siódmej ma być zamknięte, to musi być zamknięte.

I spisuje protokół za otwarcie szafy po godzinach policyjnych. Następnie spisuje protokół żonie za brudny fartuch, starszemu synowi za hałas i zakłócenie spokoju domowego, a młodszemu za zanieczyszczenie wygódki.

Po sporządzeniu protokółów pan Kuba zabiera się do wyznaczania kar i pisze orzeczenie karne:

„Beńka Pilemana, lat 8, za zakłócenie spokoju skazuje się na 5 zł. grzywny z zamianą na dwa razy w pysk".

„Mońka Pilemana, lat 6, za zanieczyszczenie wygódki, skazuje się na tydzień „nie dostania kompotu".

Żonę pan Kuba skazuje zwykle na areszt bezwględny i wskazując drzwi sypialni rozkazuje:

— Rózia! Marsz w tej chwili do aresztu

Jeżeli pani Rózi nie chce się jeszcze spać, odpowiada szorstko:

— Nie zawracaj mi głowy.

Pan Kuba marszczy czoło.

— Rózia! Nie rób oporu władzy, spowodu będę zmuszony zakuwać cię z kajdankami.

Lecz czasem, gdy zniecierpliwiona małżonka, załamując ręce:

— Kuba! Poco ty z siebie robisz idjotę

Pan Kuba opuszcza zawstydzony głowę.

— Jeden — wzdycha — lubi tańczyć, inny lubi grać na skrzypach, a ja lubię pisać protokół, aresztować, robić porządek. Ja kocham władzę! Co ci szkodzi, że Ja mam przyjemność.

Z OLKUSZA

Sprawca okradzenia b. premjera Kozłowskiego pod kluczem

Policja powiatu olkuskiego ujęła sprawcę okradzenia b. premjera, a obecnie senatora p. L. Kozłowskiego w majątku Przybysławice (miechowskie) w osobie Antoniego Laskowskiego (lat 41), mieszkańca wsi Dłużec koło Wolbromia, trudniącego się skupem słomy

Jak w swoim czasie donosiliśmy, senatorowi w tajemniczych okolicznościach w dn. 15 kwietnia t. r. skradziono z marynarki 2 tys. zł. gotówką, legitymację senatorską i różne dowody oraz papierośnicę srebrną ze złotym paskiem Kradzież była dokonana w chwili, gdy służąca wyniosła ubranie do czyszczenia i oddaliła się na chwilę, pozostawiając garnitur na werandzie.

W kilką tygodni po kradzieży, Laskowski(który dokonał kradzieży przechodząc w tym momencie obok werandy), kupił 2 i pół morgi ziemi i konia. Część pieniędzy (zł. 650) od niego odebrano.

Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucyj własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźną pomoc sanitarną.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

266.

Przeciwnie... widzę, żeś mocno cierpiąca... opóźnienie ratunku może sprowadzić niebezpieczeństwo. Nie przyjmuję żadnych uwag z twej strony... wychodzę!

I wybiegła pośpiesznie, aby za chwilę powrócić z lekarzem.

Po zbadaniu dziewczęcia doktór zadumał się, marszcząc brwi z niezadowoleniem. Cierpienie było niebezpieczne. Zapalenie mózgu lada chwila objawić się mogło. Przepisawszy lekarstwo, doktór oddalił się, obiecując przybyć nazajutrz. Joanna poszła do apteki i wróciwszy z miksturą, siadła przy łóżku swej córki, nie opuszczając jej do chwili, w której zmuszoną była udać się do piekarni Lebreta.

* * *

Czytelnikom naszym wyjaśnić należy przyczynę obecności Raula Duchemin, urzędnika merostwa z Joigny, w pociągu strzaskanym skutkiem nieszczęśliwego wypadku na stacji Bois-le-Roi. Pomimo, iż ów kupiec win, Petitjean, niegdyś posiadacz fałszywego wekslu, został w zupełności zapłacony, rozsiewał na wszystkie strony oszczercze opowiadania, w jaki sposób Duchemin otrzymać mógł od nieznanego protektora tak niespodziewaną pomoc. Wkrótce wiedziano w całem Joigny, iż Raul, pozostający przedtem w nader kłopotliwem położeniu, miał teraz kieszenie pełne pieniędzy i badać, rzecz naturalna, poczęto okoliczności, które mu pozwoliły spłacać swe długi.

Widziano Duchemina rozmawiającego z nieznajomym, jedzącego z nim śniadanie i obiad. Wszystko to mieszkańcom wydało się podejrzanem, jakiemi zwykle bywają rzeczy trudne do wytłumaczenia, co posłużyło do wielu plotek i ujemnych dodatków. Szemranie to, wzmagając się z dnia na dzień, doszło do uszu szefa. Gdy Duchemin nie mógł dostarczyć jasnych na swą obronę dowodów, kazał mu się podać do uwolnienia, zagroziwszy inaczej usunięciem go z merostwa.

Dotknięty powyższym wyrokiem bez odwołania, młodzieniec podał się do uwolnienia ze służby i został nagle bez żadnych środków utrzymania. Nic jednak dotąd nie wiedziano o wydaniu przezeń dokumentu z archiwum, drżał jednak na myśl, iż kiedykolwiek wydać się to może. Wykradzenie aktu autentycznego, do której to sprawy zrazu nie przywiązywał wiele znaczenia, wydało mu się teraz rzeczą wysokiej doniosłości, stąd zamiast błogosławić człowieka, który go chwilowo wybawił z kłopotu, przeklinał owo spotkanie.

Ujrzawszy się nagle bez sposobu do życia, zamierzał jechać do Paryża, starając się tam o jaki urząd, by tym sposobem zniknąć z przed oczu sprawiedliwości, mogącej ścigać go i poszukiwać. Posiadając kilka sztuk złota, które starczyć mu mogły na parę tygodni wyżywienia, wsiadł do pociągu.

Ważny, a znany nam wypadek w czasie podróży, spowodował spotkanie pomiędzy nim a osobą, którą mógł uważać jako główną przyczynę swej zguby. Amanda Regamy była dlań fatalnością w rzeczy samej, posiadał on jednak w sobie prócz tego bogaty zasób występków i w braku pomienionej syreny, pierwsza lepsza ladacznica zdołałaby go poprowadzić do złego. Rana, jaką otrzymał w głowę, nie zagrażała mu utratą życia, dzięki staraniom, któremi go otaczano.

Amanda oczekiwała niecierpliwie chwili, w której stan zdrowia ranionego pozwoliłby się jej z nim widzieć. Była pewną, iż ów mniemany baron de Reiss nie ukaże się więcej w Bois-le-Roi. Odgadła, że jego wyjazd krył w sobie zupełne zerwanie stosunków i postanowiła użyć Raula Duchemin, jako potężne narzędzie swej zemsty, odkrywając przed nim tajemnicę zbrodniczych czynów Owidjusza Soliveau.

Każdodziennie pytała służącej o stan zdrowia ranionego, wreszcie pewnego wieczora otrzymała odpowiedź:

— Zdaje mi się, iż obecnie będzie pani mogła bez obawy odwiedzić tego biednego chorego.

Szwaczka pani Augusty zapromieniała radością.

— A w których godzinach mogłabym go znaleźć samego i przejść, nie będąc przez nikogo widzianą?

— Po południu... przed wizytą doktora.

— A zatem jutro zaprowadzisz mnie do niego.

XVI.

Nazajutrz przybywszy na śniadanie do hotelu, oczekiwała na ukończenie zwykłych zatrudnień Magdaleny. Około pierwszej, na dany znak przez dziewczynę, udała się wraz z nią na dziedziniec, a stamtąd schodami na drugie piętro budynku. Służąca zatrzymała się przy drzwiach w końcu korytarza.

— Tutaj to, pani — wyrzekła zcicha, nachylając się ku idącej za sobą. I po tych słowach szybko się oddaliła.

d. c. n.

ZE SPORTU

Dziś ostatni dzień emocji w katowickich wyścigach konnych

Dziś w ostatnim dniu sezonu wy'cigów konnych z tetalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie razem osiem gonitw—jedna z przeszkodami, jedna z płotami i sześć płaskich z tych jedna loteryjna — sprzedażna, po której koń zwycięzca przejdzie na własność Towarzystwa i zostanie wylosowany na torze w obecności notarjusza. Losy w cenie zł. 2. — będą do nabycia w kasach na torze, które upoważniają zarazem do wstępu na tor na pierwsze miejsce — celem wzięcia udziału w loterji. Słowem za 2 złote można wygrać konia. Początek gonitw w godz. 15.30 — bez względu na pogodę.

Poniżej podajemy zapisy koni do poszczególnych gonictw:

PRZESZKODY — DYSTANS 3.600 mtr.
Herring, Flagranti, Figaro II Lady Lang Dlia.

PŁASKA — DYSTANS 2.100 mtr.
Maj, Wydra, Gracz II Madr, Herda Gbur Lakme.

PŁASKA — DYSTANS 2.100mtr.
Hate Tei, Mitseuce, King of Seng, Ostoja, Admonicja Nitka.

PŁASKA — LOTERYNA — SPRZEDAŻNA — DYSTANS 1.800 mtr.
Peszt, Dzierlatka, Gbur Kabega, Ławica, Principessa Beau Orlik Belle Eteile Herda.

PŁASKA — DYSTANS 1.600 mtr.
Turja, Mandarinette, Dzierlatka, Admirater, Dzwon, Benne Aventure, Prut Ormianka, Babesz Ever Mere, Mascette, Admonicja.

PŁASKA — RYSTANS 1.800 mtr.
Maj, Thalia, Peszt, Wydra Hakata, Principessa, Figaro II, Gracz II, Beau, Gbur Orlik, Majdan, Madr.

PŁOTY — DYSTANS 2.400 mtr.
Guldynka, Majdan, Lady Langden, Lavaret, Ławica,

PŁASKA — DYSTANS ok. 1.800 mtr.
Little Duke, Hakata La Cumparsita Babosz Cross Country.

Z OBOZÓW LEKKOATLETÓW ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

Na ostatniem posiedzeniu OZLA. wyznaczono 10-ciobój panów i 10-ciobój pań o mistrzostwo okręgu na 20 i 21 bm. Spowodu nieuregulowania składek zawieszono kluby: Naprzód Lipiny, **Unja Sosnowiec, Sokół Czeladź,** Ruch W. Hajduki, Strzelec Katowice, Brygada i Victoria Częstochowa. Jednocześnie zarząd OZLA. uchwalił w przyszłości uwzględniać absencje zawodników na zawodach, o ile usprawiedliwienia wpłyną za pośrednictwem klubów na 48 godzin do OZLA. przed terminem wyznaczonych zawodów. W wyjątkowych wypadkach zawodnicy mogą osobiście usprawiedliwiać niemożność startowania najpóźniej na jedną godzinę przed zawodami na boisku. Zarządzenie to uchwalone zostało w związku z paradoksalną dyskwalifikacją 28-miu zawodników i zawodniczek, skutkiem niestawienia się ich na zawodach eliminacyjnych w dniu 21 maja br.

OSTATNIE ROZGRYWKI MISTRZOWSKIE W ZAGŁĘBIU.

W dniu dzisiejszym zakończone zostaną rozgrywki o mistrzostwo A-klasy Zagłębia. Odbędą się tylko 3 spotkania, a mianowicie: w Będzinie: CKS. grać będzie z Hakoachem i Zagłębianka z Zagłębiem; w Sosnowcu: Unja gra z Płomieniem, Solvay uzyska dwa punkty walkowerem za mecz z Policyjnym.

BRYGADA MISTRZEM PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Decydujący mecz o mistrzostwo kl. A podokręgu częstochowskiego, rozegrany pomiędzy Skrą a Częstochówką, zakończył się zasłużonem zwycięstwem tej ostatniej w stos. 4:2 (2:0). Jest to największa sensacja mistrzostw, bowiem Skra do ostatniej chwili była niemal 100 proc. faworytem na mistrza, mając przewagę jednym punktem nad Brygadą.

Naogół więcej z gry miała Częstochówka której zwycięstwo kreowało mistrzem kl. A podokręgu częstochowskiego — Brygadę. Sędziował b. dobrze p. Grabowski z Sosnowca.

Do rozegrania pozostały jeszcze dwa mecze: Skra — Myszków i Brygada — Myszków, które będą miały wpływ jedynie na spadek. W tabeli prowadzi Brygada (ponowne mistrzostwo) 18 pkt. przed Skrą 17 pkt., Częstochówką 15 pkt., Wartą 11 pkt., Victorią 8 pkt., Turystami 6 pkt. i Myszkowem 5 punktów.

TOROWE ZAWODY KOLARSKIE W CZELADZI.

Dziś na stadjonie sportowym w Czeladzi odbędą się torowe zawody kolarskie, organizowane przez CKS. Program zawodów przewiduje następujące konkurencje: bieg o rekord toru, bieg sprinterski na 200 mtr., bieg australijski, drużynowy bieg olimpijski na 400 mtr. i amerykański bieg parami na 50 okrążeń.

Wyścigi torowe są organizowane poraz pierwszy w Czeladzi, dlatego wzbudzają duże zainteresowanie. Początek o godz. 15-ej.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE KIEL. OZPN.

Dziś w Częstochowie o godz. 3 popoł. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie kiel. OZPN., w sprawie wyboru nowego prezesa.

Wyjazd ekspedycji zagłebiowskiej nastąpi o godz. 11.07 z Będzina, gdzie na dworcu winni się stawić delegaci.

TRENER SPOJDA W ZAGŁĘBIU.

Trener PZPN. p. Spojda przyjedzie do Zagłębia, gdzie prowadzić będzie trening. W poniedziałek trener odbędzie konferencję z zarządem podokręgu i od wtorku rozpoczną się treningi.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

Kursy

pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w Księgarni Polonja Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 5-36.

MATEMATYK - fizyk (dyplomowany) przygotowuje do egzaminów. Katowice, Wodna 5-a m. 4.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA dobra kucharka lat 30-35 z samodzielnem gotowaniem, pieczenie ciast, przygotowanie zapasów spiżarkowych na zimę. Zgłaszać się: Inżynierowa Woźniakowa Aleja Mireckiego 22 Stalowlia (Portjer wskaże)

POTRZEBNE panny do szycia i nauki. Wiadomość w administracji Ekspresu.

POTRZEBNA uczenica do szycia zaraz i manekin damski. Sosnowiec, Rudna 7 m 8.

POTRZEBNA zaraz rytunowana, czysta niańka do dwóch dziewczynek. Sosnowiec ul. Zamkowa 1. Fliski.

POTRZEBNE panienki do haftu ręcznego, maszynowego i szycia bielizny. Wiadomość w administracji.

KUCHARKA z dobrem gotowaniem na kolonje szkolne potrzebna. Oferty administracja „Expresu Zagłębia" pod „Kolonje".

Zamieszkałemu wprowadzonemu w Sklepach Zawiercia odda zastępstwo poważna fabryka cukiernicza. Oferty, Sosnowiec, Expres zastępstwo.

POTRZEBNA zdolna prasowaczka na sztywną bieliznę. Sosnowiec, Będzińska 32 „Luna".

PRZYJMĘ panów na mieszkanie, jeduo mieszkanie wynajmę. Będzin, Małobądzka 58.

POTRZEBNA służąca uczciwa czysta z dobrym charakterem. Będzin, Małobądz. Pierackiego 24.

POTRZEBNA uczenica do krawcowej. — Dekerta 5, I piętro.

POTRZEBA czeladników krawieckich zaraz na duże sztuki. Kazimierz koło Strzemieszyc, Franczak.

POTRZEBNE uczenice i podręczne do szycia oraz przyjmuje się do kroju. Zapisy, informacje Sosnowiec. Chemiczna 5.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę. Koncesjonowany zakład elektrotechniczny Dąbrowa, Okrzei 16, Mosna.

LOKALE

WYNAJMĘ 2 pokoje z kuchnia, cena przystępna. Pogoń, Owsiana 10.

SKLEP, pokój kuchnia dobry punkt wynajmę w Sielcu, róg Podgórskiej Klimontowskiej 24.

DWA pokoiki z kuchnią do wynajęcia Sosnowiec Piłsudskiego 108. Świątkowski.

POKÓJ z kuchnia do wynajęcia, czynsz miesięczny. Sosnowiec. Tabelna 19.

LOKALE przemysłowe do wynajęcia. Sosnowiec Piłsudskiego 25.

DWA pokoje. kuchnia komfortowe, Małachowskiego 2-b/2 do wynajęcia. Dozorca wskaże.

DWA pokoje kuchnia, wygody I piętro do wynajęcia. Prosta 12.

KUPNO I SPRZEDAŻ

„OLBRZYMI wybór posażnych Pań. Panów na stanowiskach, poleca: T. Rudzki Kalisz. Kościuszki 17"

PRACOWNIA sukien, okryć damskich oraz kołder puchowych. watowanych, robota solidna. Sosnowiec, Robotnicza 1 Stanisława Gawrońska.

SZCZENIĘTA dogi do sprzedania po 30 —40 zł. Wiadomość Nadleśnictwo Rzeniszów, poczta Koziegłowy.

Okazja

maszyna bębenkowa 150.00. mereżkarka 300, — złotych. Sosnowiec, Modrzejowska 40.

SKLEP spożywczy bardzo ładny, w dobrym punkcie z powodu choroby i samotności sprzedam. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

Z POWODU wyjazdu sprzedam 6 i pół morgi ziemi ornej, oraz dom o 2 ubikacjach w Ząbkowicach. Wiadomość u sołtysa w Ząbkowicach.

PARCELE budowlane 27 i 33 pręty przy Bandurskiego sprzedam. Moniuszki 2-a.

GILZY do papierosów „SERWUS — PASCHALSKIEGO" kosztują tylko pięć groszy pudełko, a w gatunku pierwszorzędne.

Wapno

z pieca Hoffmanowskiego znane ze swej dobroci wapno lasowane, polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński Sosnowiec, Środula, ul. B. Prusa.

MŁODY wyżeł maści szarej, dobry w polu, jest do sprzedania, Wiadomość, Sosnowiec, ul. Staszica nr. 7 p. Poniewierski.

KUPIĘ gospodarstwo na wsi zaraz, cena miejscowość podać do Ekspresu pod „Dobra Sprzedaż"

SPRZEDAM sportowy, dobry wózek dziecinny. Wiadomość Dolna 6 m. 4.

Schody

mozajkowe po 6 złotych sprzedaje firma „Słotta i Służałek, Sosnowiec, Piłsudskiego 54.

SKLEP do sprzedania dobrze prosperujący, w dobrym punkcie. Będzin, Zagórska 65, Szymański.

HARMONJĘ stolikową Kupisa pedałową, flobert 6 mm. sprzedam. Gołonóg, Podlesie 37. Tomasz Zygiert.

NAJTANIEJ kupisz artykuły apteczne, kosmetyczne, fryzjerskie i do domowego gospodarstwa tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca gwarantowany krem od piegów, plam, pryszczy.

SPRZEDAM działkę pola przy ulicy Siemońskiej, nadaje się pod ogród lub place budowlane. Wiadomość Będzin, ul. Okrzei nr. 4, skład wódek.

DO sprzedania furgon dla rozwożenia mięsa. Wiadomość rzeźnia w Łagiszy.

HARMONJĘ stolikową, firmową sprzedam, zamienię na rower za dopłatą. Będzin, Ksawera, Graniczna 23, Łapanowski

KUPIĘ maszynę dynamo do 300 amper 220 wolt. Wiadomość poczta Będków, woj. Łódzkie, Jędrzejczyk.

BUDKA do sprzedania. Kuźnica nr. 3.— Wiadomość u gospodarza.

BUDKA do sprzedania z towarem w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

PLAC z budynkami, dochód 93 złote miesięcznie Sosnowiec przy mijance tramwajowej sprzedam tanio. Małachowskiego 14 gospodarz.

SPRZEDAM dom nowy 6 ubikacji, 4 wolne. Sosnowiec, Wysoka 9.

SPRZEDAŻ. Dom 9 ubikacyj, lokal sklepowy 60 prętów ogrodu z parcelą 5.000 zł. Dom nowy niewykończony 6 ubikacyj i parcele. Wiadomość Orla 30. piwiarnia.

BYDŁO z Pomorza na chowanie i rzeźne sprzedaję. Sosnowiec - Pogoń. Dzika 1. Michalik.

Zawiadamiam P. P. Kupców detalistów

że moje bomby orzechowo-rumowe, torciki, wafle trojaczki orzeźwiające serca w czekoladzie, marcepany i t.d. i t.d. są do nabycia u PP. hurtowników w Sosnowcu Będzinie Dąbrowie, po cenach fabrycznych.

WOJCIECH MIROCHA
Wadowice

OKAZJA! Pianino, wózek dla chorego, stół rysunkowy rozkładany, bieliźniarki, gabinety, szafa gdańska, kredensy. Handel mebli B. Błotniewski. Sosnowiec, ul. 3 Maja 7.

DOM do sprzedania w Czeladzi. Wiadomość Czeladź, Reymonta 59.

SPRZEDAM sklep w dobrym punkcie dobrze prosperujący. 1-go Maja 12-a.

OKAZYJNIE sprzedam patefon walizkowy z płytami, detektor. Sosnowiec. Swobodna 1-b mieszkania 3.

SPRZEDAM ładne urządzenie sklepu. — Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM dębowe łóżka. szafki, stół rozsuwany. Sosnowiec, Wiejska 22-b m. 6

OKAZYJNIE sprzedam rower damski i dwa męskie. Wiadomość Dąbrowa, Łabędzka 13. Dobrowolski.

Nowoczesne

otomany, tapczany, kozetki, materace, fotele. Ceny niskie, warunki dogodne. Sosnowiec. Modrzejowska 7. Fajner.

CEGIELNIA SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO KUPI MOTOCYKL W DOBRYM STANIE. ZGŁOSZENIA DO CEGIELNI BĘDZIN. UL. OKRZEI 11. TELEFON 1-96

BUDKA z urządzeniem i towarem do sprzedania. Wiadomość w administracji „Expresu".

PIEGI

plamy, wągry, pryszcze zgubisz tylko
KREMEM META
skład apteczny. Będzin, Kołłątaja 1.

SINGERA maszyna do szycia 30 złotych nowe, rosyjska 150 złotych, Rastgassera 160 złotych. Oderberg, Sosnowiec, 3 Maja 11-a.



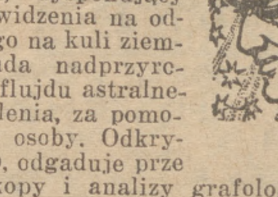
Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?

tylko najsłynniejszy Jasnowidz-Grafolog WOMOUTH Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej uznany jako wszechświatowy fenomen, dysponujący mocą sugestji i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medjum „TAMAHRY" które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania flujdu astralnego w transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia, za pomocą kontaktu pisma i kilku włosów, danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczaja od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medjum „TAMAHRA" jest niemylne. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej N-ra losów, wskaże gdzie takowe można nabyć.

Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1.— zł. znaczki poczt., a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni odemnie dokładne przepowiednie - horoskop, który wprawi Cię w podziw i zachwyt.

Medjum „TAMAHRA" wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres:

Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz Nr. 22 m. 2.



KOZETKI, materace, tapczany, otomany łóżka polowe na raty. Modrzejowska 12.

MOTOCYKL do sprzedania. Sosnowiec, Kotlarska 6, Jan Pawłowski.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera 60 złotych, dobrze szyjącą. Jezor. Cebrat.

STARĄ cegłę całą kupię 20000. Oferty pod K. Z.

KAFLE

płytki ścienne, flisy okienne, posadzki płyty piekarskie, cegły ogniotrwały oraz okucia do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych Fiszel, Sosnowiec, prez. Mościckiego 23, Będzin, Kołłątaja 18.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 20.

ZGUBIONE DOKUMENTY

STEFAN KWIECIŃSKI zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec i dokumenty.

MATRYMONIALNE

KAWALER przystojny lat. 25 handlowiec, własny sklep.. Ożeni się z panną posiadającą gotówkę. Oferty Sosnowiec, Expres Zagłębia pod „Przyszłość"

PRZYSTOJNY pan lat 26, z gotówką 1000 zł., pragnie poznać pannę lat 26, żeby miała własny dom lub pół domu i ze dwie morgi ziemi w Zagłębiu. Zgłoszenia do „Expresu" Będzin pod „Przystojny".

DYSKRETNIE, solidnie, skutecznie łączy małżeństwa „Przyszłość" Sosnowiec, Orla 30. Czasopismo „Przyszłość" zawierające dużo ofert matrymonjalnych do nabycia w kioskach.

RÓŻNE

PRYW. ŻEŃSKA 3 kl. Szkoła Handlowa (dawniej Marji Bojarskiej) Stowarzyszenia „Centrala Detal. i Drobnych Kupców w Polsce". Oddział w Będzinie. Kołłątaja 45, tel. 5-47 przyjmuje zapisy i udziela informacyj codziennie w godz. 10—13. Do klasy I-ej przyjmowane są kandydatki bez egzaminu na podstawie świadectwa ukończenia szkoły powszechnej. Uczenice zamiejscowe korzystają ze zniżek kolejowych i tramwajowych.

ZAGINĄŁ mały biały piesek z ogonkiem uszy bronzowe, łatka na plecach. Zwrócić za wynagrodzeniem Będzin Siemońska 5.

OBIADY smaczne od 50 groszy dla słomianych wdowców od 10 rano do 10 wieczór. Hale Targowe, Sosnowiec, ul. Sienkiewicza. Białkowska.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12. (parter)

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. Wiadomość: ul. Miła 5 m. 9.

SKRADZIONO przodek woza. óś na mutrach. Zawiadomić za wynagrodzeniem, telefon 11-73. Sosnowiec.

Ondulacja trwała gwarantowana zł. 5

Zawiadamiamy Szanowne Panie, że w naszym pierwszorzędnym salonie dla Pań, cena za ondulację trwała obniżona została do zł. 5. Za jakość i trwałość wykonania gwarantujemy. „SANITAS" (G. KRAWIEC) Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 1 (obok sklepu p. Wolskiego).

Były felczer

Szpitala skórnego św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński przyjmuje od 18 — 20 Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki nr. 2.

POSZUKUJE sublokatora pana lub panai. Wiadomość Lipszyc, Sosnowiec, Warszawska 22.

DYPLOMOWANA kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Czysta 8, tel. 11.45. Po powrocie z Warszawy, stosuje różne nowości z najlepszych aparatów. — Racjonalne leczenie i pielęgnacja cery. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs, systemem paryskim.

ODDAM dziecko na własne chłopczyka. Będzin, ul. Przeczna 36.

Fotografie

pamiątkowe od **KOMUNJI ŚW.** artystycznie wykonane. Ceny przystępne.

S Mieszkowska
Sosnowiec, Piłsudskiego 20.



Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski